



Obdarowani nie kryli łez radości

Anna Bartosiewicz z Adamowa

strona 22



Miasto nie odpuszcza remontu placu Narutowicza

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

strona 4



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

29 grudnia - 4 stycznia 2021 r. nr 52 (832) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Rekordowy budżet powiatu.

71 mln zł na inwestycje

Wódka zniszczyła mu życie Sławek śpi na klatce w miejscu, gdzie oddaje mocz

- Pójdę na leczenie! Nie wiem kiedy. Może jutro, może pojutrze
- mówi siedząc na posadzce
Sławomir M. 49-latek koczuje
w klatce bloku w centrum Łukowa.

Pracownicy MOPS mimo
szczyrych chęci są bezradni...



STR. 6

Przez alkohol siostra wymeldowała go z mieszkania. Teraz mężczyzna koczuje na klatce

Śmierć w płomieniach. Nie żyje 61-latek

16 strażaków walczyło z ogniem
drewnianego domu w Klimkach
pod Łukowem. W kuchni znaleziono
zwęglone ciało gospodarza.



Do pożaru doszło 22 grudnia w Klimkach

STRONA R1

Odsiadka dla proboszcza, lekarza i byłego prokuratora

STR. R2 - R5

Podsumowanie: Bulwersujących, tragicznych zdarzeń i spraw w 2020 roku było sporo

Nagrodzeni za obrazy jesieni

STRONA 23

Jest dotacja na kanalizację w Wólce Świątkowej, Rolach i Krynce

STRONA 21

Narkotyki schował w pistolecie lakierniczym

STRONA R1

REKLAMA

**POŻYCZKA
NA NOWY ROK**

Fines operator bankowy

WIELE POŻYCZEK - JEDNO MIEJSCE

Łuków ul. Warszawska 6

736 99 88 99

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW



Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

IMP
MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków

501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl
Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Białduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Młodzi laureaci z „Trójki”

ŁUKÓW Szkoła Podstawowa nr 3 zyskała dwójkę laureatów w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Olimpus Sesja Jesienna 2020.

Są to: z matematyki Emilia Wysocka oraz Wojciech Kozłowski z języka angielskiego. Obydwie chodzą do klasy 4a i przystąpili do zmagania konkursowych, by zmierzyć się z uczniami z całej Polski. Emilka i Wojtek przygotowywali się pod okiem pani Anny Świder. Serdecznie gratulujemy wyników!



mo Zdolna matematyczka Emilia Wysocka



Świetny anglista Wojciech Kozłowski

Sukces Karoliny



Karolina prowadziła działania związane z ochroną środowiska w gminie Adamów

ŁUKÓW Karolina Skórka z kl. 3d LO im. Kościuszki w Łukowie o profilu biol. -chem. została laureatką Programu Stypendialnego „Lider wiedzy i ochrony środowiska”.

Pod koniec listopada w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyło się ogłoszenie wyników konkursów organizowanych wspólnie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie i Kuratorium Oświaty w Lublinie. Podano nazwiska laureatów programu „Lider

wiedzy i ochrony środowiska”. Wydarzenie odbyło się online. „Kościuszkę” reprezentowała stypendystka – Karolina Skórka oraz nauczycielka biologii Alicja Burdach. Od czerwca do połowy października 2020 r. pod kierunkiem Alicji Burdach Karolina prowadziła szereg działań związanych z ekologią, ochroną środowiska i edukacją przyrodniczą na terenie gminy Adamów, powiatu łukowskiego i województwa lubelskiego. Zrealizowała wszystkie zadania z programu, w tym projekt ścieżki przyrodniczej „Zioła dookoła” w gminie Adamów oraz film ukazujący ścieżkę z lotu ptaka.

Brawo Anastazja!



Anastazja Klimiuk, wokalistka Fabryki Piosenki ŁOK, wzięła ostatnio udział w XIII Otwartym Konkursie Wokalnym „Mikrofon dla każdego” Łęczycy 2020 w formie online. Anastazja zajęła na nim II miejsce w kategorii 16 lat i więcej. Rywalizowało ponad 100 uczestników: solistów, duetów i zespołów z całej Polski w trzech kat. wiekowych: 6-10 lat, 11-15 lat oraz 16 lat i więcej. Wykonania artystyczne oceniało jury w składzie: Magdalena Tomecka – wokalistka estradowa, studentka Akademii Muzycznej w Łodzi; Maciej Matczak – absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, muzyk, pedagog, kierownik Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Łęczycy; Sylwia Wysocka - studentka Akademii Muzycznej w Łodzi, uczestniczka obecnej edycji „The Voice of Poland”. Gratulujemy Anastazji i życzymy powodzenia w dalszym rozwijaniu swojej pasji!

R E K L A M A

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA

- RTG

- PROTETYKA

PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY

PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Białduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

**BUDOWLANO
-REMONTOWE**

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Rekordowy budżet powiatu. 71 mln zł na inwestycje

Rada powiatu przyjęła 18 grudnia przyszłoroczny, rekordowy plan finansowy.

Powiat planuje wydać w przyszłym roku 194 mln zł. Najwięcej pochłonie oświata - 68,7 mln zł. Transport i łączność to wydatki rzędu - 58 mln zł, a pomoc społeczna to prawie 15 mln zł. Najważniejsze są jednak inwestycje. Na te powiat planuje wydać w przyszłym roku 71 mln zł. Pierwotnie było to 59 mln zł, ale budżet urosł po tym, jak powiat otrzymał 12 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Powiat pieniądze te planuje wydać na budowę OIOM-u (do wykorzystania jest ewentualnie kredyt - dod. red.) i remont Ośrodka Zdrowia w Stoczku Łukowskim.

Drogowa ofensywa

Rok 2021 ma być kontynuacją ofensywy remontowej na powiatowych drogach. W sumie w tym obszarze starostwo planuje aż 23 zadania. Największe to droga Nowy Świat - Radoryż: 9,8 mln zł, Wólka Domaszewska - Jeleniec: 6,2 mln zł, droga ze Stoczka do Jamielnego: 3,1 mln zł i łącznik Jagodne - Stara Prawda: 3,2 mln zł.

Plany drogowe wybiegają też dalej. Powiat chce robić dokumentację na zadania w Łukowie. Chodzi o zbior-

czy projekt przebudowy ul. Partyzantów z rondem na ul. Międzyrzeczkiej. Do tego modernizacja „małej obwodnicy” na odcinku Siedlecka - Ławecka i wyczekiwane przez kierowców rondo na ul. Radzyńskiej.

Kasa na oświatę

W tym obszarze powiat chce wymienić dach na budynku ZS nr 1 za 350 tys. zł, zbudować nowy obiekt dydaktyczny przy ZS nr 3, czyli popularnym „Rolniku”. Koszt? 1,7 mln zł. 1,1 mln zł ma kosztować modernizacja boisk na ul. Warszawskiej. 155 tys. zł trzeba będzie zapłacić za dokumentację krytej strzelnicy, która ma powstać przy Zespole Szkół w Radoryżu.

Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej

Sporo dzieł się ma w obszarze kultury. Przede wszystkim ruszyć ma modernizacja Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej. Do Woli Okrzejskiej ma trafić w sumie 3,8 mln zł. Dotacja unijna wyniesie 2,37 mln zł. Powiat dołoży 1,44 mln zł. Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe docieplenie i montaż pomp

BUDŻET W LICZBACH

Dochody
167 mln zł
Wydatki
194 mln zł
Inwestycje
71 mln zł

ciepła - wylicza. Do tego wymiana więzby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei.

W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami. Do tego nowe ogrodzenie. Park zyska też oświetlenie i monitoring.

Piękniej w centrum Łukowa

Z ważnych inwestycji wspomnieć trzeba jeszcze o wartej milion i planowanej na przyszły rok modernizacji



Dariusz Szustek
starosta łukowski

Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej

Sporo dzieł się ma w obszarze kultury. Przede wszystkim ruszyć ma modernizacja Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej. Do Woli Okrzejskiej ma trafić w sumie 3,8 mln zł. Dotacja unijna wyniesie 2,37 mln zł. Powiat dołoży 1,44 mln zł

elewacji budynku starego szpitala. To dziś siedziba Powiatowego Urzędu Pracy. Zagospodarowany zostanie również parking z tyłu budynku. Za 600 tys. zł powiat planuje modernizację elewacji Muzeum Regionalnego w Łukowie. Obie te inwestycje zgrywają się z planowaną przez władze miasta modernizacją placu Narutowicza.

Lukasz Prusak

NEKROLOGI

Jadwiga Kędziora, 88 lat
zm. 11 grudnia, Krynka
Jerzy Kruczek, 65 lat
zm. 11 grudnia, Łuków
Antoni Klimiuk 70 lat
zm. 11 grudnia, Ulan
Stanisław Gołowski, 80 lat
zm. 12 grudnia, Stanin
Andrzej Lipiec, 54 lata
zm. 12 grudnia, Łuków
Celina Fejtko, 91 lat
zm. 13 grudnia, Łuków
Krystyna Kamecka, 72 lata
zm. 14 grudnia, Łuków

Zygmunt Saraczewski, 74 lata
zm. 17 grudnia, Jeleniec
Tadeusz Świder, 80 lat
zm. 18 grudnia, Łuków

HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75,
502 259 861



„Zakosił” portfel

W Łukowie na ul. Sienkiewicza nieznany sprawca ukradł damski portfel, w którym były dokumenty, karty do bankomatu i ponad 200 zł.

Lukasz Prusak

Kradzież telefonu

14 grudnia Łukowie na ul. Siedleckiej nieznany sprawca ukradł smartfon marki Samsung o wartości 300 zł.

Pijany uderzył w drzewo

GM. ŁUKÓW 14 grudnia w Suchocinie znajdujący się w stanie nietrzeźwości 49-latek z gminy Borki, kierując samochodem marki Citroen Berlingo, zjechał z jezd-

ni i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia pokrzywdzony mężczyzna doznał obrażeń ciała.

p

1,2 promila za kółkiem

GM. KRZYWDA 20 grudnia w Woli Gułowskiej 20-latek z gminy Adamów, mimo orzeczonego wyroku sądowym zakazu kierowania pojazdami, jechał samochodem marki Opel, mając 1,2 promila alkoholu w organizmie.

Uderzyła w drzewo

GM. STOCZEK 19 grudnia Jedlance kierujący samochodem marki Opel zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzony mężczyzna doznał obrażeń ciała.

Dwie szkoły do termomodernizacji

STANIN 1 mln 139 tys. zł to kolejne dofinansowanie dla gminy Stanin z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zostanie ono przeznaczone na termomodernizację szkół w Sarnowie, Zagoździu i Staninie.

- To ogromne wsparcie finansowe dla samorządu gminnego. Dzięki wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego sukcesu: Dariusz Szustek Starosta Łukowski, Ryszard Szczygieł - informuje wójt Krzysztof Kazana.

W Szkole Podstawowej w Sarnowie zmodernizowana zostanie kotłownia. Zainstalowany zostanie system pomiaru, monitoringu i zarządzania wykorzystaniem energii w budynku. Wymieniona zostanie stolarka okienna oraz sto-

larka drzwiowa. Ściany zewnętrzne oraz stropy pod nieogrzewanymi poddaszami zostaną docieplone. W budynku będą również dwa komplety instalacji fotowoltaicznych 15,6 kWp o mocy 300W. W Szkole Podstawowej w Zagoź-

dziu kupione i zamontowane zostaną dwa systemy zarządzania energią, oświetlenie wymienione zostanie na LED, zainstalowanych zostanie 277 opraw o różnej mocy. Projekt zakłada również termomodernizację budynku szkoły w Sta-

ninie, wymianę stolarki okiennej w pomieszczeniach szkolnych oraz wymianę okien w sali sportowej oraz roboty towarzyszące.

Szacowany koszt inwestycji to 2,6 mln zł.

Lukasz Prusak

Plaga narkotyków

POWIAT 18 grudnia w Łukowie na ul. 11-Listopada policjanci znaleźli u 18-letniego łukowianina substancje psychoaktywne.

Tego samego dnia na ul. Warszawskiej policjanci znaleźli marihuanę u 38-letniego łukowianina,

19 grudnia w Woli Mysłowskiej policjanci znaleźli amfetaminę i marihuanę u 34-latka ze Stoczka Łukowskiego. Również 19 grudnia gminie Stanin policjanci znaleźli marihuanę i amfetaminę u 24-latka.

Lukasz Prusak

Finał WOŚP przeniesiony

W związku z ogłoszoną kwantanną narodową i związanymi z nią obostrzeniami Fundacja WOŚP przenosi 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na 31 stycznia 2021 r. Szczegóły podamy wkrótce

- informuje Iwona Zakrzewska, Szef Łukowskiego Sztabu WOŚP.

mo

Wyżył się na fordzie

GM. ŁUKÓW W Sulejach nieznany sprawca umyślnie uszkodził elementy nadwozia samochodu marki Ford. Pokrzywdzony wartość straty określił na 10000 zł. Do zdarzenia doszło 14 grudnia.

Bezpieczna pożyczka EKSPRESOWA
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKĄ W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110
*Koszt pożyczki wyceniany indywidualnie

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

KAMIEŃ OZDOBNY WĘGIEL
PELLET EKOGROSZEK
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków
www.skladopalukow.pl

Miasto nie odpuszcza remontu Placu Narutowicza

Wartą 4,5 mln zł inwestycję burmistrz Piotr Płudowski chce sfinansować z Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Po tym, jak radni PiS i części Przyjemierza dla Ziemi Łukowskiej wyrzucili 17 grudnia remont Placu Narutowicza z budżetu miasta, burmistrz Piotr Płudowski nie składa bronii. Miasto ma gotowy projekt przyszłej inwestycji, uzgodnienia z parafią Przemienienia Pańskiego oraz Konserwatorem Zabytków i w końcu pozwolenie na budowę. Decyzją większości rady 2,6 mln zł z pierwszego rozdania Funduszu Inicjatyw Lokalnych (FIL) rozdzielone zostało na inne inwestycje. Z tych środków miasto ma m.in. wyłożyć kostkę targowicę, czy zrobić częściowy remont ul. Dmocha.

Tak ma wyglądać Plac

Jeżeli chodzi o Plac Narutowicza, koncepcja przebudowy, którą za 103 tys. zł wykonał architekt Tomasz Soćko, zakłada wyeksponowanie zabytkowej fasady łukowski Kolegiaty i znajdującej się na froncie figury Chrystusa dźwigającego krzyż.

Drewniany, wysoki na kilka



Zagospodarowanie Placu Narutowicza. Widok ze strony południowo - wschodniej

metrów krucyfiks, stojący przed kościołem, też ma zostać poddany renowacji. Okalające go iglaki zostaną. Jeżeli chodzi o zieleni, to na Placu są obecnie 24 drzewa. Po modernizacji będzie ich 16 - wyjaśnia Tomasz Soćko. Część z nich musi zniknąć, bo po prostu choruje. Soćko przyznaje, że wycięte zostaną choćby lipy rosnące na dwóch skrajach Placu: przy Powiatowym Urzędzie Pracy oraz tuż obok parkingu przy wejściu do kancelarii parafialnej. Nowe nasadzenia będą miały maksymalnie do pięciu

metrów wysokości. Wszystko po to, aby jak najmniej przysłaniać fasadę Kolegiaty.

Pomnik do renowacji

W centralnym miejscu Placu zostaje oczywiście Dąb Wolności i usytuowany obok Pomnik Powstańców Styczniowych. Ten będzie odrestaurowany. Powiększy się obszar zieleni wokół Dębu i Pomnika. Łukowianie będą mieli do dyspozycji ławeczki.

Koncepcja, nad którą obecnie pra-

cuje miasto, zakłada też utworzenie ciągu pieszego prowadzącego z ul. Staropijarskiej do budynku Urzędu Miasta i Starostwa. Przy chodniku tym również mają zostać ustawione ławki.

Likwidacja parkingu

Ważną zmianą będzie likwidacja parkingu przed Kolegiatą. Po przebudowie teren ten ma tworzyć integralną część z całym Placem. Ulice Czerwonego Krzyża oraz część

Kościelnej i Staropijarskiej zostaną wybrukowane. Parking wzdłuż Czerwonego Krzyża zostanie utrzymany. Na samym Placu będzie jedynie siedem miejsc postojowych. Gdzie więc wierni, którzy uczestniczą w niedzielnych nabożeństwach, zostawiają swoje auta? Miasto ma pomysł, aby w weekendy i popołudniami udostępniać parking za urzędem.

Dwa kolejne wnioski

Jak informuje nas burmistrz Piotr Płudowski, miasto nie odpuszcza tematu i wnioskuję w kolejnym już rozdaniu do FIL o pieniądze na remont Placu. - Staramy się o 80 proc. dofinansowania, czyli 3,6 mln zł - informuje Piotr Płudowski.

Równolegle łukowski samorząd ponawia wnioski na dofinansowanie termomodernizacji Przedszkola nr 2. - To ważna dla nas inwestycja - zaznacza Szacowany koszt inwestycji to 3 mln zł. Miasto będzie starać się o 2,4 mln zł dotacji.

I na koniec - również wyrzucona z budżetu - budowa tętni solankowej w parku. Koszt zadania to 1 mln zł. Wnioskowana dotacja opiewać będzie na 800 tys. zł.

Lukasz Prusak

Nowy Klub Seniora w gminie Stoczek Łukowski

W Kienkowie już wkrótce gotowy będzie Klub Seniora +. Na działanie klubu Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku otrzymał blisko 140 tys. zł dofinansowania.

Klub Seniora + w Kienkowie powstał w ramach Programu Wieloletniego „Senior +” na lata 2015 - 2020. Zadanie realizowane jest w ramach Modułu I - Utworzenie i wyposażenie Klubu Senior +. Całkowity koszt to 174 tys. zł. Władze gminy Stoczek Łukowski otrzymały dotację na utworzenie placówki i jej wyposażenie w wysokości 138,4 tys. zł. Z własnych środków gmina dołożyła 36 tys. zł.

W nowym Klubie Seniora + pojawiły się już meble, sprzęt RTV i AGD oraz sprzęt do ćwiczeń. Obecnie, jak informuje nas Paweł Lasota, kierownik GOPS w Stoczku Łukowskim, w klubie trwają ostatnie prace wykończeniowe.

p

„Opowieść Gwiazdki” od przedszkolaków

ŁUKÓW Dzieci z Przedszkola nr 3, z najstarszej grupy Ananaski przygotowały występ wokalo-artystyczny z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

W czasie przedstawienia pt. „Opowieść Gwiazdki” przedszkolaki zaśpiewały najpiękniejsze i najpopularniejsze pastorałki oraz zaprezentowały historię Bożego Narodzenia. Wprowadziło to wszystkich obecnych w cudowny klimat zbliżających się dni.

Magię świąt dopełniła panująca atmosfera, wyjątkowa scenografia oraz stroje małych aktorów. Na zakończenie przedstawienia mali artyści złożyli życzenia świąteczne swoim bliskim.



DOM POGRZEBOWY
CHARON

B. Rozwadowska

TANIE POGRZEBY

DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE



ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3
TEL: 511 501 917 • 508 544 941

Młodzi uczą się ekologii

ŁUKÓW Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie wzięli udział w projekcie „Edukacja ekologiczna dotycząca elektromobilności, gospodarki odpadami oraz zanieczyszczeniami powietrza”. Celem projektu było uświadomienie młodzieży, jak ważne jest branie odpowiedzialności za stan środowiska.

W informacji nadesłanej do nas przez Annę Jasińską – Cichosz, nauczycielkę z łukowskich „Alej”, czytamy: Stowarzyszenie Aleje działające przy Zespole Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza

w Łukowie zrealizowało projekt edukacyjno - ekologiczny współfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie pod nazwą „Edukacja ekologiczna dotycząca elektromobilności, gospodarki odpadami oraz zanieczyszczeniami powietrza”. Przedsięwzięcie miało na celu uświadomienie różnorodności sposobów pozytywnego i negatywnego oddziaływania ludzi na środowisko oraz kształtowanie umiejętności praktycznego ich poznawania. W projekcie bezpośrednio uczestniczyło 400 osób, a pośrednio

1200. Głównym odbiorcą projektu była klasa trzecia technikum samochodowego. Zadanie obejmowało realizację następujących działań: propagowanie zagadnienia elektromobilności, zorganizowanie Szkolnego Dnia Ziemi, realizacja edukacji ekologicznej na lekcjach biologii, poruszanie problematyki zanieczyszczeń powietrza i ich szkodliwego oddziaływania na zdrowie w programie „Czyste powietrze”. Program był realizowany od września do listopada.

p

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie
ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

660 149 924

BIURO SPRZEDAŻY

Łuków, ul. Józefa Piłsudskiego 2 (piętro I)

ŚWIDZKA
APARTAMENTYwww.wri-deweloper.pl
lukow@wri-deweloper.plWRI
DEWELOPERceny
od4500 zł/m²

elbud



NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

Radni rozpatrzą skargę
na dyrektora „Piątki”

W środę 30 grudnia o godz. 10:30 w sala konferencyjnej Urzędu Miasta w Łukowie odbędzie się spotkanie radnych - członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Podczas

obrad radni rozpatrzą petycję dotyczącą podjęcia uchwały przez Radę Miasta Łuków w sprawie masowych szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 oraz rozpatrzą skargę

na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 5 w Łukowie z dnia 9 grudnia 2020 r. (data wpływu do tut. Urzędu 14 grudnia 2020 r.).

mo

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

buduj z nami!

FUH RESŁAW **GÓZD 2A**

MATERIAŁY BUDOWLANE

REGAMET (czarna powłoka blachy)
GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIEROWANEJ: 50 µm
WARSTWA CYNKU: 300 g/m²

PURTEX STRONG 300

50 LAT GWARANCJI

608 410 646, 790 744 468

Serce z „Alej” przed
Starostwem

ŁUKÓW Brawa i gratulacje dla uczniów i nauczycieli z ZS nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, którzy włączyli się w akcję zbierania nakrętek i na zajęciach praktycznych wykonali takie oto piękne pojemniki na nakrętki. Gdy serce się napelni, ich zawartość przekazana zostanie potrzebującym osobom.

Wódka zniszczyła mu życie. Sławek śpi na klatce w miejscu, gdzie oddaje mocz

- Pójdę na leczenie! Nie wiem kiedy. Może jutro, może pojutrze - mówi siedząc na posadzce Sławomir M. 49-latek koczuje w klatce bloku w centrum Łukowa.

Ostre picie zaczęło się trzy lata temu, kiedy M. wyleciał z roboty. Prace stracił, a jakże - przez alkohol. 49-latek był operatorem maszyn budowlanych. Przez wiele lat pracował w podłukowskiej firmie zajmującej się pracami wodno-kanalizacyjnymi. Kiedy jednak szef kilka razy przyłapał go z piwkiem w kabinie, miarka się przebrała.

Mężczyzna mieszkał w bloku przy ul. Warszawskiej 2 w Łukowie. Tu przez wiele lat dzielił kąt z siostrą. Jednak nałóg brata zupełnie zniszczył jej świat.

Kobieta opowiada, że brat wracał do domu w „okropnym stanie”. Często był tak pijany, że nie mógł otworzyć sobie drzwi. Spał pod drzwiami na półpiętrze. Załatwiał pod siebie potrzeby fizjologiczne.

- Ja sobie już nie dawałam rady. Za zgodą brata wymeldowałam go i nie wpuszczam do domu - mówi kobieta.

- W mieszkaniu była krew. Wszystko zasikane. Wszystko chodziłam i dezynfekowałam. Przyjeżdża syn, przyjeżdżają wnuki. Przecież ja sobie nie mogę pozwolić na taką sytuację - opowiada siostra Sławka.



Gdy byliśmy na miejscu (21 grudnia), pan Sławek o dziwo zgodził się podjąć leczenie, którego skutecznie unika od lipca. - Niech przyjadą. Ja tu będę - zapewnił

„Eksmisja” z klatki

Gdy było jeszcze ciepło, Sławek tułał się po mieście, prześiadując na łukowskich skwerach. Teraz nocuje na klatce. „Zainstalował się” na ostatnim piętrze bloku. Tu śpi i załatwia swoje potrzeby. Na klatce panuje ostry smród. Co gorsza, Sławka zaczął odwiedzać kolega.

- Razem pili i spali - relacjonuje jeden z sąsiadów. Lokatorzy coraz głośniej zaczęli uskarżać się na uciążliwości związane z obecnością na klatce bezdomnego.

Jak mówi Jarosław Piekarski, dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie, w piątek 18 grudnia udało się uprzątnąć

legowisko, które bezdomny urządził sobie na ostatnim piętrze klatki schodowej.

- Nasi pracownicy w asyście policji i pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej uprzątnęli te nieczystości. Usunęliśmy osobę bezdomną z tego miejsca - informuje dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie.

Działania urzędników na niewiele się jednak zdały. Sławek cały czas próbuje wracać na klatkę.

Zgodził się pójść na detoks

Jego siostra już wcześniej postanowiła działać. Poza wymel-

dowaniem brata udało jej się otrzymać skierowanie od lekarza na leczenie odwykowe.

Gdy byliśmy na miejscu (21 grudnia), Sławek o dziwo zgodził się podjąć leczenie, którego skutecznie unika od lipca. - Niech przyjadą. Ja tu będę - zapewnił.

Natychmiast skontaktowaliśmy się w tej sprawie z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łukowie, którzy dosłownie po kilku minutach byli na miejscu. Cel był jeden: zaprowadzić mężczyznę na oddalony o zaledwie 300 metrów oddział leczenia uzależnień szpitala św. Tadeusza.

Anna Strzyżewska, kierownik MOPS w Łukowie, mówi, że jej

pracownicy wielokrotnie oferowali pomoc bezdomnemu, ale ten odmawiał.

Jak relacjonuje kierownik, pracownicy MOPS zaprowadzili bezdomnego do szpitala. Podczas drogi zapewniał, że jest trzeźwy, że „dziś nie pił”. Warunkiem przyjęcia na oddział jest bycie trzeźwym. Tego dnia - mimo zapewnień - był jednak pod wpływem. Wykazało to badanie alkomatem.

- Będziemy podejmować kolejne próby pomocy temu panu. Nie zostawimy go - zapewnia Anna Strzyżewska.

Łukasz Prusak



Jarosław Piekarski
dyrektor ZGL w Łukowie.

Usunięcie bezdomnego z klatki

- Nasi pracownicy w asyście policji i pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej uprzątnęli te nieczystości. Usunęliśmy osobę bezdomną z tego miejsca



Anna Strzyżewska
kierownik MOPS w Łukowie

Odmawiał przyjęcia pomocy

Nasi pracownicy wielokrotnie oferowali pomoc bezdomnemu, Ten odmawiał. Będziemy podejmować kolejne próby pomocy temu panu. Nie zostawimy go

Tragiczne wypadki w powiecie bialskim. Nie żyją dwie osoby

POWIAT BIALSKI: Do dwóch wypadków doszło w pierwszy dzień świąt na drogach powiatu bialskiego. Nie żyje 31-letni mężczyzna oraz 37-letnia kobieta.

Po godzinie 18 w miejscowości Julków (gmina Biała Podlaska) - według wstępnych ustaleń policji - kierowca audi 29-letni mieszkaniec gminy Konstantynów, prawdopodobnie w wyniku niedostosowania prędkości, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z volvo. Po tym audi zjechało na pobocze, następnie uderzyło w ogrodzenie posesji



W miejscowości Julków auto zjechało na pobocze, następnie uderzyło w ogrodzenie posesji i dachowało

i dachowało.

- 31-letni pasażer audi poniósł śmierć na miejscu. 29-latek trafił do szpitala. Miał niemal 1,5 promila alkoholu - informuje

kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Drugim samochodem kierowała 21-letnia mieszkanka gmi-



Na krajowej „dwójce” w Międzyrzeczu Podlaskim w wypadku zginęła 37-letnia międzyrzeczanka

ny Biała Podlaska. Była trzeźwa. Zarówno kobieta, jak i pasażerowie tego auta, nie odnieśli żadnych obrażeń.

Śmierć na obwodnicy

Tego samego dnia, około godziny 22.20 na krajowej „dwójce” w Międzyrzeczu Podlaskim kierująca samochodem BMW, 20-letnia mieszkanka gminy

Zbuczyn zaczęła wyprzedzać passata. W pewnym momencie zorientowała się, że może nie zdążyć, z uwagi na jadące z przeciwka auto. Próbowwała zjechać na prawy pas, gdzie zderzyła się bokiem z wyprzedzającym volkswagenem. Po tym passat zjechał na pobocze drogi i uderzył w przydrożne drzewo, natomiast BMW zjechało do rowu. Passatem kierowała 37-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski.

- Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby, pasażerowie pojazdów - dodaje rzecznik policji.

(McM)

Boże Narodzenie osłabiło koronawirusa

Nie bolało. Najpierw szczepiono tych, którzy leczą

W poniedziałek w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zaczęły się szczepienia przeciwko COVID-19. Pierwszą zaszczepioną osobą była tam ordynator oddziału obserwacyjno-zakaźnego – lek. Irena Kijuk. W czasie świąt poważnie spadła liczba zakażonych oraz przypadków śmiertelnych.

Pierwsza partia 300 sztuk szczepionek dotarła do białskiej placówki w niedzielę. Wystarczy na kilka dni szczepień. Pierwszą zaszczepioną osobą była tam ordynator oddziału obserwacyjno-zakaźnego – lek. Irena Kijuk, która od początku pandemii udziela świadczeń w obszarze COVID-19. Magdalena Us, rzecznik prasowy białskiego szpitala, poinformowała nas, że najpierw szczepiono pracowników, którzy pracowali z pacjentami covidowymi.

- Pierwsza partia 300 sztuk szczepionek dotarła do białskiej placówki w niedzielę. Do szczepień zgłosiło się 524 pracowników szpitala spośród ok. 1500 wszystkich zatrudnionych oraz 432 osoby z innych podmiotów leczniczych. Był to stan na godz. 8 w poniedziałek. Cały czas spływają wnioski od osób zainteresowanych szczepieniem. Ostatecz-



Jako jedna z pierwszych wczoraj została zaszczepiona Małgorzata Smędra, koordynator szpitalnego Centrum Kobieta-Matka-Dziecko

na liczba będzie znana we wtorek – podkreśliła Magdalena Us.

Dodała, że rano 28 grudnia, szczepieniu poddał się Adam Chodziński, dyrektor WSzS. Żadna z osób szczepionych nie mogła się wypowiedzieć dla prasy, gdyż prawo do udzielania wypowiedzi ma tylko rzecznik prasowy.

Jeden ze szczepionych pracowników powiedział nam tylko, że... nie bolało.

W Międzyrzeczu zainteresowanie szczepieniami połowiczne

Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala, poinformował nas, że szczepienia pracowników zaczną się tam w połowie stycznia.

- Nasz szpital jest węzłowy, ale nie znalazł się w grupie 72 lub 75 pierwszych, które już rozpoczęły szczepienia. Zgodnie z zaleceniami NFZ przygotowywaliśmy listy

naszego personelu oraz pracowników podmiotów zewnętrznych oraz aptek. Niektórzy nasi pracownicy mają wątpliwości, co do udziału w szczepieniach. Wczoraj przed południem mieliśmy zgłoszenia ponad 90. pracowników na 240 osób personelu szpitalnego – wyjaśnia dyrektor.

Przypuszcza, że część lekarzy pracujących nie tylko w szpitalu zgłosiła się w innych jednostkach na listy szczepień. Ponad 100

osób z innych tzw. podmiotów zewnętrznych w kilku gminach zgłosiło się do akcji.

Pandemia trwa

W sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. białskim ministerialne statystyki potwierdziły 93 nowych przypadków koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było 149). W ostatnich siedmiu dniach do poniedziałku zmarło tam 6 osób na covid i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu 15), w tym 5 z powodu tylko samego Covid-19 (13 we wcześniejszym tygodniu).

W Białej Podlaskiej od 22 do 28 grudnia (łącznie) pojawiło się 66 przypadków zakażeń koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było 94), zaś zmarło 5 osób (czyli o 3 mniej, niż w pierwszym tygodniu grudnia), w tym nikt z powodu tylko samego Covid-19.

W obszarze Covid-19 WSzS w Białej Podlaskiej 28 grudnia hospitalizowanych było 105 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku Covid-19.

- W tym obszarze znajduje się 157 łóżek, w tym 11 łóżek respiratorowych. Dziesięć osób wymagało w poniedziałek wspomaganie oddechowego respiratorem – stwierdziła Magdalena Us.

Marek Pietrzela

Uciekał przed policją, prowadził po alkoholu

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Policjanci zatrzymali po pościgu 56-letniego kierowcę toyoty, który nie zatrzymał się do kontroli i uciekał. Był pod wpływem alkoholu.

22 grudnia około godziny 21:30 na ulicy Lubelskiej w Międzyrzeczu Podlaskim policjanci zobaczyli kierowcę osobowej toyoty, którego styl jazdy wskazywał, że może być pod wpływem alkoholu. Pomimo dawanych mu sygnałów świetlnych i dźwiękowych mężczyzna za kierownicą nie reagował. Kontynuował jazdę nawet wtedy, gdy policjanci zrównali się z toyotą dając znak do zatrzymania.

W Rogoźnicy mundurowi zatrzymali uciekającego kierowcę. To 56-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Zachowywał się agresywnie, nie wykonywał też poleceń policjantów. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Samochód trafił na parking strzeżony, mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia.

Musi też liczyć się z karą finansową. Niezależnie od orzeczonej kary, w przypadku osób kierujących pojazdem w stanie nietrzeźwości sąd obligatoryjnie orzeka grzywnę w wysokości nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych.

(McM)

Wielu waha się ze szczepieniami

W radzyńskim szpitalu szczepienia przeciwko Covid-19 zaczną się w środę. Dr n. med. Robert Węglowski, p.o. zastępcy dyrektora ds. medycznych Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzynie, poinformował nas, że do poniedziałkowego południa zgłosiło się do zaszczepienia około 40 proc. pracowników tego szpitala. - Dopisują się jednak kolejni ludzie. Zaszczepionych będzie zatem więcej pracowników. Spływają też dodatkowe listy z powiatu, gdyż nasz szpital jako węzłowy – podkreśla wicedyrektor. Do końca poniedziałku (28 grudnia) zbierano tam zamówienia na szczepienie z innych jednostek służby zdrowia w pow. radzyńskim.

(pim)

Myślał, że odbiera zysk z inwestycji. Stracił 20 tys. zł

BIAŁA PODLASKA: 61-letni mieszkaniec powiatu białskiego stracił 20 tysięcy złotych. Mężczyzna był przekonany, że odbiera zysk z inwestycji w kryptowalutę. Padł jednak ofiarą oszustów.

Kilka dni temu do białskiej komendy zgłosił się 61-letni mieszkaniec powiatu, który zeznał, że został oszukany w związku z inwestycją w kryptowalutę.

Kilka lat wcześniej na swoją skrzynkę e-mail otrzymał reklamę, która dotyczyła zarabiania pieniędzy na tym rynku. Klikając w przesłany link przeprowadzony został przez kilka etapów, w których podał swoje dane oraz numer kontaktowy.



Wpłacił także gotówkę, która miała być pomnażana przez automatyczny system. Od tamtego zdarzenia w sprawie nie działa się nic więcej, aż do 21 grudnia br.

Tego dnia na numer pokrzywdzonego zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika firmy obracającej kryptowalutą. Powiedział, że do tej pory 61-latek zarobił dużą sumę, bo aż 5,5 tysiąca dolarów i firma chce wypłacić mu te pieniądze.

Pokrzywdzony uwierzył w te zapewnienia i postępował zgod-

nie z wskazówkami. Wszedł na podany przez „pracownika firmy” link i wykonał kolejne operacje. Odebrał kilka telefonów, podał dane kart kredytowych, numeru rachunku i hasła do konta, jak też kody autoryzacyjne.

- Kiedy zobaczył na swoim koncie ponad 43 tysiące złotych potraktował je jako wypłatę zarobku. Niestety, sprawca zaciągnął na dane pokrzywdzonego kredyt. Nim mężczyzna spostrzegł, że padł ofiarą oszustów, ci zdążyli wypłacić z jego konta 20 tys. zł. Wówczas o całym zdarzeniu powiadomił stróżów prawa - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Bez świateł, ale z narkotykami

Policja zatrzymała 30-latka, który kierował autem pod wpływem środka odurzającego. Mężczyzna wpadł 25 grudnia na ul. Anny Jagiellonki. Jechał bez włączonych świateł. W czasie kontroli był pobudzony, miał nieskoordynowane ruchy. Test potwierdził obecność w jego organizmie amfetaminy.

W aucie policjanci znaleźli marihuanę oraz amfetaminę. Odpowie zarówno za kierowanie pod wpływem środka odurzającego, jak też za posiadanie narkotyków.

(McM)



24wspolnota.pl



INFORMACJA

Zarząd Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców zlokalizowanych w budynku przy ul. Bartoszewicza 6 i ul. Kopernika 9.

- Moim zdaniem zaszczepienie się przeciwko COVID-19 jest powinnością zbiorową - mówi specjalista

Nie ma innego wyjścia, niż szczepionka. Na drugiej szali mamy ciężką, śmiertelną chorobę

- Dzięki tej szczepionce będziemy mogli wrócić do normalności, jaką znamy jeszcze sprzed pandemii - przyznaje prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie i dodaje: Nie ma się nawet nad czym zastanawiać.

W Szczepienie bolało?

- Nic a nic nie bolało, kompletnie. To zwykła iniekcja, bez negatywnych skutków.

W Prostych słowach: co zawiera szczepionka przeciwko COVID-19 i jakie ma działanie?

- Szczepionka zawiera tzw. mRNA, czyli kwas nukleinowy, który ma stymulować odporność i układ immunologiczny do produkcji przeciwciał swoistych. Oczywiście, jest to fragment genetyczny, który nie jest zdolny do jakiegokolwiek zakażenia. Nie ma się więc co obawiać, że podawany jest jakiś wirus. Podajemy białko, które ma stymulować przeciwciała potrafiące neutralizować wirusa, czyli go unieruchamiać.

W Po jakim czasie od szczepienia uzyskujemy odporność?

- Wiemy, że pewien poziom przeciwciał pojawia się po kilku lub kilkunastu dniach od pierwszej dawki, ale to nie chroni nas na dłuższy czas. Zakładamy, że odporność jest uzyskiwana po drugiej dawce szczepionki. Pełne zaszczepienie jest dwudawkowe. To jest niezwykle ważne. Druga dawka jest podawana nie wcześniej niż po 21 dniach od pierwszej.

W Jakiego efektu działania tej szczepionki się spodziewamy, tak globalnie?

- Spodziewamy się, że powstaną te wspomniane przeciwciała. Aczkolwiek, jeżeli spojrzymy na konstrukcję szczepionki, to mamy tu zdecydowanie szansę na to, że ta odpowiedź immunologiczna będzie głębsza. To mogą być nie tylko przeciwciała, ale też odpowiedź komórkowa. A to z kolei sprawi, że niezależnie od przeciwciał, odporność na wirusa będzie trwała. Mamy już takie szczepionki, które działają mimo spadku poziomu przeciwciał po pewnym czasie. Mamy nadzieję, że uzyskamy odporność na zakażenie wirusowe w skali globalnej, całej populacji. W ten sposób ochronimy kolejne osoby przed zakażeniem.



- Były słynne opowieści o autyzmie i innych konsekwencjach związanych z przyjmowaniem szczepionek. Te teorie nigdy nie zostały udowodnione i potwierdzone, zostały wręcz zaniegowane - mówi prof. Krzysztof Tomasiewicz

W Przyjmijmy optymistyczne założenie, że w stosunkowo szybkim czasie uda się zaszczepić możliwie dużo osób. Jak w związku z tym może wyglądać sytuacja związana z koronawirusem w kraju za pół roku, za rok?

- To wszystko będzie zależało od tego, w jakim tempie i jakie liczby osób będziemy szczepili. To jest duże wyzwanie logistyczne, nikt nie ma co do tego wątpliwości. Wydaje się po pierwszych planach organizacyjnych, że jesteśmy w stanie sobie z tym poradzić. Mam nadzieję, że wraz z przybywaniem nowych dziesiątek, setek tysięcy osób zaszczepionych, ta liczba osób, które nie chcą się szczepić, będzie malała. Będą widzieli, że szczepionka jest bezpieczna i rzeczywiście chroni przed zakażeniem. Musimy liczyć się z tym, że pewne obszary życia społecznego czy kwestie transportu publicznego będą z czasem preferowane dla osób zaszczepionych. W tym momencie wyrażam swoje zdanie, ale wydaje mi się, że to będzie naturalna konsekwencja, iż ludzie zaszczepieni będą mieli większy dostęp do wielu rzeczy niż ludzie niezaszczepieni. Jeżeli chcemy uruchamiać gospodarkę i działać dalej, to musimy być konsekwentni.

W Dzięki tej szczepionce będziemy mogli wrócić do normalności, jaką znamy jeszcze sprzed pandemii?

- Zdecydowanie tak. Jeżeli ktoś będzie zaszczepiony i odporny na wirusa, to on nie będzie narażać się na ryzyko zakażenia i sam będzie traktowany jako osoba bezpieczna. Dzięki temu rygory będą mogły być z czasem znoszone.

- Szczepionka została opracowana szybko, bo taka była potrzeba chwili. Nad samą koncepcją szczepienia pracowano już od około siedmiu lat

W Czy to nie będzie tak, że osoby zaszczepione będą nadal zagrożone ze strony osób niezaszczepionych, których postawa będzie sprzyjać rozprzestrzenianiu się koronawirusa w środowisku?

- Nie, ponieważ po to się szczepi, żeby zbudować odporność, czyli tarczę chroniącą przed koronawirusem. Więc nawet te osoby, które będą mogły być potencjalnie zakażone, nie będą stanowiły zagrożenia dla zaszczepionych. Jeżeli jednak będzie dużo osób, które nie będą chciały się zaszczepić i będą się zakażały, to będą one zagrożeniem dla innych osób niezaszczepionych, również tych, które nie będą mogły być zaszczepione.

W I będą też zagrożeniem dla systemu ochrony zdrowia?

- Na pewno, bo wtedy w dalszym ciągu będzie konieczność przyjmowania chorych na COVID-19 w ciężkim stanie, będziemy zmagali się z problemem dostępności łóżek dla zakażonych itd. Choć pewnie w mniejszym zakresie, niż teraz. Moim zdaniem zaszczepienie się przeciwko COVID-19 jest powinnością zbiorową. Dzięki temu chronimy wszystkich. Również tych, którzy nie mogą się szczepić, mając przeciwwskazania, choć te występują bardzo rzadko.

W Pan chyba nie jest zaskoczony teoriami spiskowymi związanymi ze szczepionką przeciwko COVID-19, bo one funkcjonowały już wcześniej...

- Panie redaktorze... Z ruchami antyszczepionkowymi i różnymi teoriami spiskowymi mierzę się od wielu, wielu lat. Dotyczy to bardzo wielu chorób, nie będę tu wymieniał jakich. Były słynne opowieści o autyzmie i innych konsekwencjach związanych z przyjmowaniem szczepionek. Te teorie nigdy nie zostały udowodnione i potwierdzone, zostały wręcz zaniegowane. Dla wielu osób negacja nie jest jednak argumentem.

W Są jakieś słowa, którymi można próbować przekonywać osoby głoszące takie teorie?

- Po pierwsze: nie ma alternatywy. Po drugie: zapraszam na swój oddział, żeby zobaczyć jak pacjenci umierają, ale nie jest to widok przyjemny dla nikogo. To jest katastrofa, tragedia dla tych osób i ich najbliższych, którzy tracą bliskich z powodu ciężkiego przebiegu COVID-19. Nie ma innego wyjścia, niż szczepionka. Na drugiej szali mamy ciężką, śmiertelną chorobę. Nie ma się nawet nad czym zastanawiać.

W Podsumowując: szczepionka jest bezpieczna mimo tego, że została szybko opracowana?

- Szczepionka została opracowana szybko, bo taka była potrzeba chwili. Nad samą koncepcją szczepienia pracowano już od około siedmiu lat. Ta koncepcja była bardzo promowana. Jest to niezwykle nowoczesna szczepionka. Szybko zostały przeprowadzone testy kliniczne, ale to jest rzecz absolutnie normalna i oczywista. Podkreślam, że to są dziesiątki, a za chwilę setki tysięcy osób zaszczepionych, a my nie słyszymy o ciężkich niepożądanych skutkach szczepienia. Jedyne problemy to może być alergia osób na wcześniej przyjmowane leki czy szczepionki, a więc pewne składniki tej szczepionki. Zawsze przeprowadzany jest wywiad przed zaszczepieniem dotyczący alergii, odczynów niepożądanych po wcześniejszych szczepieniach. Ten proces kwalifikacji jest bardzo ważny. Szczepimy jednak osoby z różnymi chorobami przewlekłymi i te choroby nie stanowią przeciwwskazania, a wręcz wskazanie do szczepienia. My chcemy te osoby, które są najbardziej narażone na ciężki przebieg choroby, w pierwszym rzędzie ochronić przed zakażeniem.

W Na jakim etapie walki z pandemią koronawirusa jesteśmy w tym momencie? Jak to wygląda w porównaniu do sytuacji sprzed kilku tygodni, gdy tych zakażeń diagnozowanych było dużo więcej?

- Nie zakończyliśmy zwyczajnie zakażeń. Zwróćmy uwagę, że nie wróciliśmy do kilkuset nowych przypadków dziennie, ale nadal mamy po kilka, kilkanaście tysięcy. Cieszymy się, że nasz system opieki medycznej to wytrzymuje i nie ma w tej chwili problemu z umieszczeniem pacjenta w szpitalu. Mimo że zakażeń jest mniej, to ta liczba jest jednak ustabilizowana na dosyć wysokim poziomie. Przestrzegam przed huraoptymizmem. To nie jest jeszcze koniec. Z tego wynikają pewne decyzje dotyczące ograniczeń, z którymi można się zgodzić lub nie. One mają jednak służyć temu, by zdusić tę falę, z jaką zmagamy się od ponad miesiąca. Równolegle idziemy ze szczepieniami, czyli zakładamy, że coraz większy odsetek społeczeństwa będzie zaszczepiony i takie działania mają doprowadzić do końca epidemii.

W Mówi się o trzeciej fali zakażeń koronawirusem, która może nadejść...

- Słyszymy o tych falach bez przerwy. Ja nie jestem zwolennikiem określenia „fala epidemiczna”. Widzimy okresowe zwroty i spadki liczby zakażeń, ale my nigdy nie mieliśmy wygaszenia epidemii. Nie mamy więc okresów międzyepidemicznych. Prognozuje się jednak, że na przełomie stycznia i lutego, kiedy będzie zwiększona liczba zakażeń wirusami typu grypy, może się to połączyć z nasileniem liczby zakażonych koronawirusem. Staramy się stosować maseczki i trzymać dystans, więc nie wiemy, z jaką skalą zachorowań na gripę się spotkamy, bo być może w przyszłym roku tej grypy aż tyle nie będzie, co w ostatnich latach.

W To prawda, że notujemy obecnie mniej zachorowań na gripę, niż w poprzednim sezonie?

- Jeszcze nie mamy okresu, w którym zwykle występowało dużo zakażeń grypowych. To zawsze był przełom pierwszego i drugiego miesiąca roku. Wszystko wskazuje na to, że tych zakażeń będzie mniej.

Już po pierwszych szczepieniach na COVID-19

Od niedzieli odbywają się pierwsze szczepienia przeciwko COVID-19, również w naszym regionie. Na pierwszy ogień idą medycy.

Pierwsze dawki podano medykom w sześciu szpitalach węzłowych w województwie lubelskim (SPSK1 i przy al. Kraśnickich w Lublinie, Zamość, Puławy, Biała Podlaska i Chełm), gdzie w niedzielę podano łącznie 900 dawek. W niedzielę przykład dla innych dali kierownicy kilku oddziałów szpitala przy ul. Staszica w Lublinie, przyjmując pierwsze dawki szczepionki.

- To wielka nadzieja i jedyny sposób na powstrzymanie pandemii i nadzieja na powrót do normalności. Myślę, że to nastąpi w połowie roku - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Na razie szczepiona jest grupa zerowa, później będą kolejne etapy szczepień - dodaje.

Szczepionka jest dobrowolna, bezpłatna i dostępna w punktach realizujących szczepienia - punkty mają być dostępne w każdej gminie.

NARODOWY PROGRAM SZCZEPIEŃ

Etap 0: pracownicy sektora ochrony zdrowia (w tym wykonujący indywidualną praktykę), pracownicy Domów Pomocy Społecznej i Ośrodków Pomocy Społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

Etap 1: pensjonariusze domów pomocy społecznej oraz zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych i innych miejsc stacjonarnego pobytu, osoby powyżej 60. roku życia w kolejności od najstarszych, służby mundurowe, w tym Wojsko Polskie, nauczyciele.

Etap 2: osoby w wieku poniżej 60. roku życia z chorobami przewlekłymi zwiększającymi ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19, albo w trakcie diagnostyki i leczenia wymagającego wielokrotnego lub ciągłego kontaktu z placówkami ochrony zdrowia, osoby bezpośrednio zapewniające funkcjonowanie podstawowej działalności państwa i narażone na zakażenie ze względu na częste kontakty społeczne.

Etap 3: przedsiębiorcy i pracownicy sektorów zamkniętych na mocy rozporządzeń w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Realizowane będą także powszechne szczepienia pozostałej części dorosłej populacji.

Na współfinansowanie inwestycji zostanie zaciągnięty kredyt na kwotę 61,5 mln zł

Ponad pół miliarda na wojewódzkie inwestycje

Sejmik Województwa Lubelskiego uchwalił budżet na 2021 rok. Wśród najważniejszych inwestycji jest remont 120 km dróg wojewódzkich oraz zakup taboru kolejowego za prawie 150 mln zł.

Drogi, kolej i kasa z Unii

Wydatki inwestycyjne wyniosą 572,77 mln zł. Główny kierunek inwestycji w budżecie województwa na przyszły rok to rozbudowa dróg. Inwestycje drogowe dotyczą dróg wojewódzkich: Lublin – Grabownica Starzeńska, Chodel – Kraśnik, Warszawa – Puławy, Bychawa – Kęblów, Biała Podlaska – Krasnystaw, Lublin – Bochońnica, Sosnowica – Łęczna. Łącznie będzie to ok. 120 km dróg i pięć mostów.

Oprócz tego planowany jest zakup kolejowych pojazdów szynowych do realizacji przewozów regionalnych. W ramach tego ma być możliwy zakup dziewięciu zespołów trakcyjnych.

Kolejne inwestycje dotyczą ochrony środowiska i ochrony zdrowia. Chodzi o dotacje dla realizujących projekty z zakresu ochrony środowiska



Michał Mulawa
wicemarszałek woj. lubelskiego

Polski Rząd PiS nigdy jeszcze nie wspierał takimi pieniędzmi

Marek Kos nas wywołał do głosu. Jest pan radnych drugą kadencję, a nie potrafi pan czytać budżetu. Ja wiem, że zawsze dla Polskiego Stronnictwa Ludowego im gorzej, tym lepiej. Nie da się jednak prawdy zakrzywić. Mamy w roku popandemicznym budżet na poziomie 1,2 mld zł, w tym 0,5 mld zł na inwestycje. Skończyły się w województwie lubelskim drogi marszałków, bo wszystkie drogi są budowane dla mieszkańców. (...) Po raz pierwszy dbamy o zrównoważony rozwój i rozmieszczenie inwestycji na terenie całego regionu. Polski Rząd, polski Rząd PiS nigdy jeszcze nie wspierał takimi pieniędzmi samorządów woj. lubelskiego. Nigdy! Otrzymaliśmy 750 mln zł z funduszu inwestycji lokalnych i każdy samorząd otrzymał pieniądze, niezależnie, czy jest z PiS-u, Platformy czy PSL-u. Do tego miliony z funduszu dróg samorządowych

Będą zaciągać kredyt

Województwo planuje też przeznaczenie środków na: jednostki oświatowe (64,91 mln zł), instytucje kultury (62,44 mln zł), wspieranie przedsiębiorczości (44,67 mln zł), rolnictwo (38,45 mln zł) i administrację publiczną (141,56 mln zł). Samorząd zapowiada też przekazanie ok. 85 mln zł do regionalnych przewoźników kolejowych i przeznaczenie ponad 19 mln zł na objęcie akcji Portu Lotniczego Lublin, którego jest jednym z głównych udziałowców.

Dochody budżetu to: subwencja wyrównawcza - 227,3

Marek Kos

radny Sejmiku Województwa

Porównywanie nie ma sensu

Umiem czytać budżet i dlatego, że dobrze go przeczytałem, marszałek tak się uniósł. Uważam, że porównywanie roku 2020 do lat 2015 czy 2016 w ogóle nie ma uzasadnienia. Wiadomo, że rozwijamy się, środków jest coraz więcej i robimy coraz więcej. Budżet jest większy z powodów oczywistych

mln zł, subwencja regionalna - 81,2 mln zł, subwencja oświatowa - 37,9 mln zł, udział we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych - 187,4 mln zł, od osób fizycznych - 68,4 mln zł.

Z kolei środki z budżetu Unii Europejskiej wyniosą 208 mln zł. Władze województwa podkreślają, że budżet roku 2021 jest deficytowy (22 mln zł) i na współfinansowanie inwestycji zostanie zaciągnięty na kwotę 61,5 mln zł.

Radni Sejmiku Województwa Lubelskiego przyjęli budżet na 2021 rok w trakcie poniedziałkowej (21 grudnia) sesji. 19 radnych było za, dwie osoby były przeciw, a 10 wstrzymało się od głosu.

Dominik Smagała

„Prezydent Żuk gdzie tylko może pluje na PiS”

Lublin nie dostał ani złotówki w drugim rozdaniu pieniędzy z rządowego funduszu na lokalne inwestycje. - To smutne - komentowała podczas sesji Sejmiku radna wojewódzka Bożena Lisowska (KO).

Podczas dyskusji o budżecie województwa lubelskiego na 2021 na sesji Sejmiku Województwa (21 grudnia) radna Bożena Lisowska (Koalicja Obywatelska) wróciła do tematu rozdziału pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W pierwszym rozdaniu, latem, pieniądze dostały wszystkie gminy, powiaty, miasta i województwa. W jesiennym naborze dofinansowano konkretne wnioski. Lublin, Biała Podlaska czy Kraśnik nie dostały ani złotówki, podczas gdy niektóre samorządy nawet po kilkanaście mln zł. Pojawiły się głosy, że pieniądze rozdzielono według politycznego klucza. - To smutne, bo bez dofinansowania stolicy województwa nie będą możliwe diametralne skoki rozwojowe. Nie lepiej dzieje się w małych, wiejskich gminach - mówiła Bożena Lisowska. - Wiele gmin w województwie lubelskim po prostu umiera. Nie mają wsparcia nie tylko od Rządu RP, ale również od samorządów wyższych szczebli. Borykają się z ogromną luką finansową.

„Żuk pluje na PiS”

Radny Marek Wojciechowski zwrócił uwagę, że Lublin otrzymał pieniądze latem. Oberwało się też Krzysztofowi Żukowi, który szeroko komentował sprawę rozdziału rządowych dofinansowań, sugerując polityczny klucz.

- Prezydent Krzysztof Żuk, prezydent Platformy Obywatelskiej w naszym województwie, gdzie tylko może pluje na naszą formację, czyli Prawo i Sprawiedliwość. A on uzyskał z funduszu inwestycji lokalnych największą kwotę: 35,7 mln zł. To marszałek województwa lubelskiego, a przypominę, że rządzi tu PiS, dostał 15 mln zł. Nie wiem, czyich interesów pani broni. Może niech pani zacznie startować do Rady Miasta Lublin, wtedy będzie pani zabiegać o interesy miasta. Fajnie by było, żeby zabiegała pani teraz o interesy województwa lubelskiego - ripostował radny startujący z list PiS-u.

Marek Wojciechowski

radny Sejmiku Województwa

Obaliłem pani tezę w 30 sekund

- W powiecie lubelskim w drugim naborze z funduszu inwestycji lokalnych pieniądze dostało pięć gmin: Bełżyce, Wysokie, Jastków, Wojciechów i Niedrzwica. I tak się składa, że w gminie Wysokie w ostatnich wyborach samorządowych kandydatka PiS przegrała z obecną wójt. W gminie Wojciechów kandydat popierany przez PiS przegrał z kandydatem niezależnym. A w gminie Jastków wójt startował z własnego komitetu, bez poparcia PiS-u. Obaliłem pani tezę w 30 sekund - przekonywał Marek Wojciechowski.

Lublin złożył 10 wniosków do dofinansowania z RFIL na kwotę ponad 350 mln złotych z dokumentacją i argumentacją. Żaden z tych wniosków nie został zaakceptowany.

Dominik Smagała

Szukająca deklaracja radnego

Właściciel stoku narciarskiego: Za miesiąc skoczę z Urzędu Marszałkowskiego

O pomoc dla przedsiębiorców apelował podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego radny Piotr Rzetelski. Właściciel stoku narciarskiego w Chrzanowie powiedział wprost: - Za miesiąc skoczę z budynku Urzędu Marszałkowskiego.

Szukająca deklaracja

Podczas poniedziałkowej (21 grudnia) sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego radni dyskutowali nad uchwałą o budżecie województwa na 2021 rok. Głos zabrał m.in. Piotr Rzetelski, na co dzień prowadzący własną działalność gospodarczą - jest



Poniosłem gigantyczne nakłady, żeby dostosować się do przepisów, które określono dwa tygodnie temu - powiedział radny, jednocześnie właściciel stoku narciarskiego, po czym dodał: - Dziś na razie się śmieję, ale niech pan mi uwierzy, że za miesiąc skoczę z budynku Urzędu Marszałkowskiego

właścicielem stoku narciarskiego w Chrzanowie (pow. janowski). Radny startujący w wyborach z list Polskiego Stronnictwa Ludowego skrytykował ostatnie

działania władz kraju. Podkreślił, że musiał ponieść znaczne nakłady, po czym nagle dowiedział się, że przez pewien okres jego przedsiębiorstwo nie będzie mogło funkcjonować. I złożył szokującą deklarację.

- Radny Szczygiel mnie wyzwał do odpowiedzi, wspominając, że śmieję się, gdy się wypowiadał. I tak było w momencie, kiedy radny mówił, jak dobrze funkcjonuje Rząd RP... Ten sam Rząd RP powiedział mi półtora tygodnia temu, że będę mógł funkcjonować. Premier półtora miesiąca temu powiedział, że narodowa kwarantanna będzie wprowadzona, gdy dzienna liczba nowych przypadków będzie wynosiła 30 tys. zakażeń. I ja poniosłem gigantyczne nakłady, żeby dostosować się do przepisów, które określono dwa tygo-

dnie temu - powiedział radny, po czym dodał: - Dziś na razie się śmieję, ale niech pan mi uwierzy, że za miesiąc skoczę z budynku Urzędu Marszałkowskiego.

Równie zaskakujący był komentarz jego przedmówcy.

- Proszę nie myśleć w ten sposób. Chyba że dobrze skacze pan na nartach i ma pan tam skocznię... - skwitował radny Ryszard Szczygiel (Prawo i Sprawiedliwość).

Głos radnego z PSL-u poparła Bożena Lisowska (Koalicja Obywatelska).

- Wzruszył mnie Piotr Rzetelski. Sama jestem przedsiębiorcą, rozmawiam z przedsiębiorcami. Przyłączam się do głosu polskiego przedsiębiorcy - zadeklarowała i przestrzegła: - Są już polscy przedsiębiorcy, którzy nie wytrzymują i popełniają samobójstwa.

Proste wsparcie. Bo „na wiosnę nie będzie co odbudowywać”

Piotr Rzetelski apelował o pomoc władz województwa dla właścicieli firm. Ostrzegając, że za kilka miesięcy może być już na to za późno.

- To, co się dzieje teraz z przedsiębiorczością... Proszę o to, by Zarząd Województwa i marszałek włączyli się w odbudowę przedsiębiorców. O wsparcie przedsiębiorstw z tych ogromnych pieniędzy, jakie zaraz mają być. O proste wsparcie, a nie wymyślanie Bóg wie jakich przepisów i problemów. Żeby przedsiębiorca bardzo łatwo i bardzo szybko mógł ratować swój biznes, nawet w formie zaliczek. Jak przedsiębiorcy pobankrutują, to na wiosnę nie będzie co odbudowywać - mówił radny. - Trzeba zrobić wszystko, co w mocy władz województwa,

zabiegać o to w Warszawie, by pomóc przedsiębiorcom - apelował na forum Sejmiku.

Według radnego urodzonego w powiecie lubartowskim, a w przeszłości związanego z powiatami puławskim czy kraśnickim, władze muszą pomóc przedsiębiorcom w ustaleniu korzystniejszych dla firm warunków spłaty zobowiązań wobec banków.

- Bardzo ważną rzeczą są też narzeczania do rozmowy z bankiem, leasingiem, bo przedsiębiorcy są zadłużeni. Kredyty prolongować trzeba na dwa, trzy lata te kredyty, a nie na trzy miesiące, jak wiosną. Dopiero po dłuższym czasie ludzie staną na nogach i będą mogli spłacać kredyty. To przedsiębiorcy budują potęgę województwa, a nie urzędnicy czy inne osoby dostające wynagrodzenie z budżetu - zaznaczył 51-latek.

Dominik Smagała

Zaczął zbierać podarki dla jednego ucznia. Zawiózł dla całego domu dziecka



Kamil musiał wykonać dwa kursy z podarunkami. W paczkach były słodycze, środki chemiczne, zabawki, przybory szkolne, ubrania, gry

Kamil Wasilek przejął się losem swojego ucznia, który trafił do domu dziecka w Woli Gałęzowskiej. Akcja przerosła najsmiel-sze oczekiwania. Do potrzebujących trafiły dwa busy pełne prezentów. Obdarowanych zostało ponad 40 dzieci przebywających z dala od rodzin.

Puławianin jest nauczycielem w Zespole Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie. W środowisku jest znany jako sportowiec. Grał w piłkę ręczną w Azotach Puławy, a w czasach studiów reprezentował barwy AZS-u AWF Biała Podlaska. Dał się poznać jako człowiek, który chce pomagać.

Pomoc podopiecznemu

Bodźcem do działania była wiadomość od jego ucznia.

- Spędzałem czas z rodziną. Zadzwoiłem telefonu i z drugiej strony usłyszałem głos młodego chłopca, który prosił o pomoc. Trafił wraz z bratem do domu dziecka. Zdziwiłem się, bo przecież nie codziennie dostaje się takie wiadomości. Początkowo myślałem, że to może żart. Szybko wykluczyłem taką możliwość, bo znam go na tyle, że nie robiłby sobie śmiechu z takich sytuacji - mówi Kamil Wasilek.

Dzieci miały nie dostać prezentów

28-latek nie czekał długo. Następnego dnia zadzwonił do placówki z pytaniem, czy młody sportowiec przebywa wraz z bratem w domu dziecka. Odpowiedź była twierdząca.

- Zadzwoiłem do tego chłopca. Długo rozmawialiśmy o kondycji psychicznej, zdrowiu i samopoczuciu. Zadzwoiłem do kierowniczki placówki z pytaniem, czy dzieci otrzymają paczki z okazji świąt. Zmartwiłem się, gdy usłyszałem, że poprzez koronawirusa zdecydowana większość sponsorów nie może pomóc w tym trudnym okresie - opowiada.

Wasilek początkowo chciał obdarować prezentami tylko swojego podopiecznego.

- W głębi duszy pomyślałem, że jak będą czuły się inne dzieci. Od razu stwierdziłem, że sam bym się źle czuł, gdybym coś dostał, a inni zostaliby z pustymi rękami. Wiedziałem też, że ten chłopak tego by nie chciał. Zmieniłem swoje plany - dodaje.

Kamil postanowił zebrać podarunki dla wszystkich podopiecznych domu dziecka.

- Chciałem, by mój imiennik urosł na duchu i poprosiłem o nagranie filmu przez Piotra i Pawła Tyburskich, którzy teraz są gwiazdami, walczą w Fame MMA, brali udział w programie „Love Island. Wyspa Miłości”, a sami wychowywali się w dzieciństwie w takim miejscu. Zgodzili się. Ich przekaz obejrzało po-

nad 120 tysięcy osób. Ich fani zaczęli wysyłać paczki. Do współpracy włączyły się siłownie w Puławach: Awangarda Fitness&SPA, Kuźnia Formy oraz siłownia w Dęblinie Awangarda Fitness&GYM. Do każdego z tych miejsc można było przynosić prezenty. Nie chciałem robić zbiórki pieniędzy, bo później jest więcej problemów niż korzyści - przyznaje.

Dwa pełne busy

- Wybrałem siłownię, bo wiem, że w sportowcach jest duża siła i wszyscy chcą pomagać. Lawina ruszyła w momencie, kiedy został przyniesiony pierwszy prezent. Prosiłem o filmiki popularnych sportowców, by zachęcali do pomocy. Codziennie otrzymywałem nowe. Doszło do momentu, gdzie podarków było aż tyle, że nie mieściły się w jednym busie. Była ich niesamowita ilość. Początkowo bałem się, że nie uzbieramy rzeczy dla wszystkich. Moje wątpliwości zostały szybko rozwiane - dodaje Wasilek.

Xbox, Legia, Real

Akcja trwała do 15 grudnia. Kamil musiał wykonać dwa kursy z podarunkami. W paczkach były słodycze, środki chemiczne, zabawki, przybory szkolne, ubrania, gry. Jedną z osób przekazała grę Xbox. Legia Warszawa wysłała koszulkę z autografami wszystkich zawodników. Michał Pasternak - zwycięzca gali na gołe pięści Wotore przesłał koszulkę Realu

Madryt, klub piłki ręcznej z Białej Podlaskiej przekazał dużą paczkę z ubraniami sportowymi.

- Nie sposób wszystkiego zliczyć - twierdzi organizator.

Uczeń Wasilka to obiecujący piłkarz nożny.

- Wiele osób pytało mnie o rozmiar jego ubrania, butów. Otrzymałem wiele koszulek. Ze znajomymi złożyliśmy się i kupiliśmy wysokiej jakości korki. Do akcji włączył się również tata wraz z bliskimi. Wspólnymi siłami zebraliśmy środki na wymarzone buty chłopca - dodaje.

30 000 kroków

Organizator zbiórki ostatniego dnia zobaczył ogrom prezentów, które było można dostarczać do trzech siłowni.

- Ludzie przynosili paczki osobiste, jak również wysyłali kurierami, pocztą. Ładowaliśmy to wszystko bardzo długo. Nosząc ciężary włączyłem telefon z opcją liczenia kroków. Wykonałem ich 30 000. Zdecydowanie szybciej trwało rozładowywanie. Pomagały dzieci i chyba wypełniły minimum olimpijskiej w czynnościach - śmieje się.

- Rozmawiałem z kilkoma osobami, które znają realia zbiorów i podkreślały, że nie było takiej akcji w Polsce, by jeden nauczyciel zaangażował się w takie przedsięwzięcie. Największą radością i zapłatą była radość tych dzieci. Jedne przytulały maskotki, kolejni przymierzali nowe koszulki, bluzy. To było piękne. Miałem łzy w oczach. Mój uczeń był mocno wzruszony - dodaje.



- Największą radością i zapłatą była radość tych dzieci. Jedne przytulały maskotki, kolejni przymierzali nowe koszulki, bluzy. To było piękne. Miałem łzy w oczach. Mój uczeń był mocno wzruszony - mówi organizator zbiórki prezentów



Kamil Wasilek

Bałem się, że nie uzbieramy rzeczy dla wszystkich. Moje wątpliwości zostały szybko rozwiane

Sześć minut snu

Wasilek nie wahałby się i potworzyłby akcję.

- Nie spodziewałem się, że to kosztuje tyle zdrowia. Jednej nocy spałem sześć minut. Większość sobie może pomyśleć, że napisałem post na portalu społecznościowym i wszystko. Odbierałem mnóstwo telefonów, pisałem maile z prośbami o pomoc. Trzy tygodnie to okres wyjęty z życia. Kosztowało mnie to dużo zdrowia i czasu. Grając w piłkę ręczną nie miałem tak wymagającego okresu przygotowawczego jak te dni, kiedy trwała akcja. Wierzę, że już więcej żaden mój uczeń nie trafi do domu dziecka - kończy.

Puławianin podkreśla, że ludzie chcą i lubią pomagać.

- Środowisko sportowców może być tego przykładem. Od nikogo nie usłyszałem słowa „nie”. Znałani poświęcili swój czas, by nagrać filmy. Akcję przeprowadziliśmy przed świętami i to też ruszyło serce ludzi. Nikt nie chciałby, by jego dziecko było z dala od niego - dodaje.

Lubię pomagać

Wasilek już na początku pandemii chciał pomagać.

- Lubię to robić. Spotkałem w Puławach pod sklepem panią. Dało się ocenić, że nie jest zbyt bogata. Sam żyję na średnim poziomie, ale jeśli mogę pomóc to zrobić to. Zaproponowałem jej pomoc. Robiłem jej przez kilka dni zakupy. Napisałem o tym na portalu społecznościowym, by inni zachowali się podobnie. Kilku ze znajomych również ruszyło na pomoc potrzebującym starszym ludziom. Moja „podopieczna” miała nałóg, ale na szczęście wyszła z tego. Z tego co wiem, znalazła pracę i to w czasie pandemii. Nie zrobiłem nic wielkiego. Zrobiłem zakupy, powiedziałem kilka ciepłych słów i tyle. Nie czuję się bohaterem. Wychodzę z założenia, że pomaganie jest fajne. Taki jestem. Pamiętajcie, dobro wraca - kończy.

Potrzebny jest nacisk na szybkie otwarcie gospodarki

Im dłużej będzie trwać obecny lockdown, tym większe prawdopodobieństwo, że firmy będą bankrutować - mówi Adam Abramowicz, rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

W Czy ma Pan informacje, że obecne rządowe tarcze nie poprawiają sytuacji wielu firm i następuje ich likwidacja lub zawieszenie (m.in. na Podlasiu i Lubelszczyźnie padają firmy przewożące pasażerów i turystów)?

- Pandemia wciąż trwa, więc, niestety, jeszcze nie można oszacować wszystkich strat. Wiemy już na pewno, że musieliśmy pożyczyć około 150 mld zł na pokrycie części strat wynikających z wiosennej blokady. Te pieniądze wszyscy kiedyś będziemy musieli oddać. Im dłużej będzie trwać obecny lockdown, tym większe prawdopodobieństwo, że firmy będą bankrutować, bo już nie ma tak dużych pieniędzy jakie były wiosną. Duże znaczenie będzie mieć najbliższy okres, czy szczepionka spowoduje całkowite odblokowanie gospodarki. Gdyby rząd na to się zdecydował jeszcze pod koniec grudnia, to są szanse, aby nastąpiło odbicie i nadrabianie strat, jak było w lipcu, sierpniu i wrześniu.

W W kilku branżach nastąpiło tąpnięcie i grozi to zapaścią...

- Są niestety takie branże, które nie podnosiły się szybko po wiosennym zamknięciu np.: turystyka, fitness, branża targowa, ślubna, czy organizacja imprez, a na jesieni ponownie zostały całkowicie zablokowane. Jeśli firmy z tych branż dostaną rekompensaty i będą mogły szybko ponownie zacząć normalnie funkcjonować, to może unikniemy najgorszego, czyli mocno zwiększonego bezrobocia i indywidualnych tragedii bankrutujących przedsiębiorców. Dlatego potrzebny jest nacisk na szybkie otwarcie gospodarki. Robimy to w dialogu z rządem, przedstawiając analizy poważnych instytutów naukowych, z których wynika, że prawie wszystkie branże nawet podczas pandemii mogą pracować przy zachowaniu podwyższonych norm bezpieczeństwa.

W Czy przy kolejnych antycovidowych tarczach staje Pan ze swoim biurem między młotem i kowadłem?

- Przede wszystkim konsekwentnie opowiadamy się przeciwko obostrzeniom, które powodują zamknięcie działalności gospodarczej. Byliśmy zwolennikami szybkiego odmrożenia gospodarki na wiosnę, a na jesieni byliśmy przeciw jej ponownemu zamknięciu. Gdyby większość biznesów mogła normalnie działać, choć oczywiście z zachowaniem rygorów sanitarnych, to pomoc mogłaby być mniejsza. Zdecydowano jednak inaczej. Dlatego staramy się, by rekompensata dotarła do tych przedsiębiorców, którzy przez restrykcje, nie mogą normalnie funkcjonować. I chcemy by było to wsparcie umożliwiające takiej firmie utrzymanie bieżącej płynności finansowej i miejsc pracy.

W Minęły dwa lata Pana działalności na tym stanowisku. Czy nastąpiło duże wzmocnienie pozycji rzecznika w obecnym systemie polityczno-gospodarczym?

- W sensie legislacyjnym czekamy dopiero na nowelizację ustawy, która zwiększy uprawnienia rzecznika. Będzie mógł on wstąpić do postępowań sądowych, także przed sądami cywilnymi, jeśli dotyczą one spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Mamy coraz większy wpływ na rzeczywistość, nasze stanowiska z każdym miesiącem coraz mocniej przebijają się do opinii publicznej. Z prowadzonych przez nas badań wynika też, że instytucja rzecznika jest coraz bardziej rozpoznawalna wśród samych przedsiębiorców. Moje uwagi do projektów ustaw oraz przyjętych rozwiązań prawnych są w sporej części brane przez rząd pod uwagę. Jeden z ostatnich przykładów, dotyczących tysięcy małych przedsiębiorców, to wyeliminowanie składania oświadczeń przy umorzeniach mikropożyczki.

W Z jakich decyzji działań biura jest Pan szczególnie zadowolony?

- Powołałem, jako organ doradczy, Radę Przedsiębiorców, w której obecnie jest już 255 organizacji, które reprezentują MŚP, ale też duży biznes. Mamy organizacje branżowe i terytorialne. W imieniu całego środo-



Adam Abramowicz
rzecznik MŚP

- Staramy się, by rekompensata dotarła do tych przedsiębiorców, którzy przez restrykcje, nie mogą normalnie funkcjonować. I chcemy by było to wsparcie umożliwiające takiej firmie utrzymanie bieżącej płynności finansowej i miejsc pracy

Musieliśmy pożyczyć około 150 mld zł na pokrycie części strat wynikających z wiosennej blokady. Te pieniądze wszyscy kiedyś będziemy musieli oddać

wiska biznesu opiniujemy każdy ważny dla przedsiębiorców nowy akt prawny i wychodzimy z inicjatywami legislacyjnymi. Zaproponowałem wyłonienie propozycji zmian w otoczeniu prawnym biznesu ważnych dla całej gospodarki. Nie jest łatwo w tak zróżnicowanym środowisku osiągnąć konsensus. Jednak mimo wielu różnic, mikro, mali, średni i duzi przyjęli tzw. Dziesiątkę Rzecznika - propozycję reform prawno-instytucjonalnych mających pozytywnie wpłynąć na otoczenie regulacyjne biznesu. Będziemy teraz lobbować, aby politycy wdrożyli nasze propozycje w życie.

W Jaki jest odzew premiera i ministrów na Dziesiątkę Rzecznika MŚP?

- Premier skierował poszczególne postulaty z Dziesiątki do konkretnych ministrów. Czekamy na ich opinie. Pozytywnie

- Prawie wszystkie branże nawet podczas pandemii mogą pracować przy zachowaniu podwyższonych norm bezpieczeństwa

biorców. Z powiatów bialskich w RP są: Białkopodlaska Izba Gospodarcza, ZPP Podlasie oraz Związek Przedsiębiorców i Pracodawców Rolnych Rolnych „Podlasie” oraz nowo utworzone Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Pracodawców Nadbużańskich z Terespolu. Przedsiębiorcy pracują w zespołach roboczych, gdzie organizacja ma szansę przedstawić problemy swoich członków w ważnych tematach dla biznesu. Po prawniczym opracowaniu przedstawiamy te sprawy administracji rządowej. Myślę, że to powód dla którego cieszy się ona dużym zainteresowaniem.

W Czy przybywa interwencji, w tym z południowego Podlasia i Lubelszczyzny?

- Liczba wniosków rośnie, napływają także z województwa lubelskiego. W postępowaniach administracyjnych, do których przystępujemy w większości skutecznie, pomagamy wygrać przedsiębiorcom, którzy stali się ofiarami błędnych decyzji administracji. Każda taka wygrana sprawa daje dużą satysfakcję, bo to ratunek dla konkretnej osoby, mającej rodzinę, pracowników i ciężko wypracowany majątek firmy. Wśród przedsiębiorców, których ratowaliśmy z opresji, jest już kilku z powiatu Biała Podlaska. Przed covidem przyjeżdżałem tutaj bardzo często na zaproszenie przedsiębiorców, których wielu znam osobiście. Utrzymuję cały czas dobre relacje.

W Czy jako były poseł angażuje się Pan w sprawy Białej Podlaskiej i regionu, czy postrzega Pan szanse na rozwój podlaskiej przedsiębiorczości?

- Ustawa o Rzeczniku mówi, że muszę być apolityczny, dlatego zrezygnowałem z mandatu posła i i członkostwa w partii. Polityką, także lokalną się nie zajmuję, co nie znaczy, że nie śledzę, co się dzieje w moim rodzinnym mieście. Gdzie mogę to reklamuję i polecam Białą jako miejsce, gdzie warto inwestować. Rząd także ostatnio więcej mówi o miastach średnich,

takich jak Biała Podlaska. Problemem Polski jest spora centralizacja, zarówno na poziomie krajowym jak i wojewódzkim, gdzie także dominującą rolę ma stolica danego regionu. Miasta takie jak Biała Podlaska muszą postawić na dobry klimat dla biznesu, zwłaszcza z sektora MŚP. Nie będzie tu bowiem szybko wielkich korporacji czy wielkiego przemysłu. Rodzimemu biznesowi musi więc budować pozycję regionu.

W Znaczące było niedawne Pana wystąpienie w Senacie. Jak Pan ocenia reakcję senatorów?

- Wyszedłem z Senatu zasmucony po wypowiedzi pana senatora Adama Szejnfelda, która nastąpiła po moim wystąpieniu. Przedsiębiorcy liczą na to, że w tych dramatycznie trudnych czasach politycy wyłącza gospodarkę z politycznych sporów, ale zamiast skoncentrować się na sprawie i szybko rozwiązywać problemy, wolą się okładać „politycznymi pałkami” po głowach. Senat dopisał wiele nowych kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności, w tym część proponowanych przeze mnie, które miały by zostać objęte pomocą. Niestety nie zwiększył limitu spadku przychodów ponad proponowane 40 proc., przez co prawdopodobnie Sejm większość tych nowo dodanych kodów odrzuci ze względów finansowych, na to w swoim wystąpieniu zwracałem uwagę.

W Jakie będą konsekwencje?

- Skoro środki finansowe są ograniczone, to wsparcie powinno być kierowane do podmiotów, które przez epidemię nie mogą działać, bo albo ich działalność jest zamknięta lub dalece ograniczona rozporządzeniem. Ma to miejsce w przypadku np. kin, klubów fitness, czy restauracji. Również przez bardzo ścisłe powiązanie z zamkniętą branżą firmy mają całkowity zastój – potwierdza to przykład sklepików szkolnych, czy agencji reklamowych zajmujących się organizacją targów, czy koncertów. I niestety dla tej drugiej grupy wsparcie w dalszym ciągu nie jest zagwarantowane, choć będziemy apelować, by rząd dopisał tego typu firmy do rozporządzenia, które może zostać wydane na podstawie procedowanej ustawy.

Rozm. Marek Pietrzela

Dwa miesiące Strajku Kobiet. I co dalej? Na razie wezwania na policję



Magdalena Bielska,
koordynatorka ruchu
Ogólnopolski Strajk Kobiet Lublin
- Nie znam liczby osób wzywanych
na komisariaty, ale jest ich dużo



Z transparentów niesionych na manifestacjach powstała wystawa w Galerii Labirynt

Uczestnicy manifestacji byli legitymowani przez policję

Lublin: 8 manifestacji i kilka akcji społecznych. Ostatnia - 28 listopada. - To tylko tymczasowe zawieszenie akcji protestacyjnych - mówi Magdalena Bielska, koordynatorka ruchu Ogólnopolski Strajk Kobiet Lublin.

- Nie były one organizowane przez lubelski Strajk Kobiet, ale inicjowane spontanicznie przez obywatelki i obywateli w reakcji na próbę ograniczenia prawa do legalnej aborcji - wyjaśnia Magdalena Bielska. - Były to spontaniczne zgromadzenia. Nie mają one organizatorów, są inicjatywami obywatelskimi, a prawo do takich zgromadzeń jest gwarantowane przez konstytucję RP.

Ostatnia manifestacja w Lublinie odbyła się 28 listopada, przy okazji rocznicy nadania praw wyborczych Polkom. Miała one formę spaceru. Uczestnicy spotkali się na skwerze 100-lecia Praw Wyborczych Polek przy ul. Krótkiej i przeszli ul. Krakowskie Przedmieście na plac Wolności. Policja usiłowała zablokować i zatrzymać marsz w pobliżu skrzyżowania ul. Krakowskie Przedmieście i Ewangelickiej. Bezskutecznie. Po kilku minutach uczestnicy ruszyli dalej. Na placu Wolności, gdzie spacer zakończył się, policja zaczęła legitymować część uczestników, co miało miejsce też na poprzednich manifestacjach. Od tamtej pory nie odbyła się już żadna manifestacja w Lublinie.

- Po ostatnim zgromadzeniu, kolejnym z blokowaniem przez policję oraz legitymowaniem zgromadzonych, nie pojawiła się inicjatywa, prawdopodobnie dla bezpieczeństwa uczestników. Uważam, że jest to tylko tymczasowe zawieszenie akcji protestacyjnych - mówi Magdalena Bielska.

Wylegitymowali wzywani na komisariaty

Pod koniec października manifestacja zgromadziła aż ok. 10 tys. osób. Wzięli w niej udział m.in. uczniowie i studenci, chcący się solidaryzować z kobietami.

Z kolei 7 listopada uczestnicy spotkali się na spacerze na placu Litewskim, gdzie policja legitymowała już część osób. Protestujący przeszli deptakiem, po godzinie dotarli do zbiegu ul. Lubartowskiej i al. Tysiąclecia. Tam znowu policjanci legitymowali zgromadzone się osoby. Manifestacja została rozwiązana, gdy prowadząca marsz, przez megafon zaczęła nawoływać, by uczestnicy rozeszli się.

- Uważam, że legitymowanie osób, które biorą udział w legalnej, spontanicznej demonstracji nie ma podstaw prawnych. Warto zauważyć, że uczestniczki i uczestnicy przestrzegali obostrzeń sanitarnych, a to blokady policyjne stanowiły zagrożenie epidemiologiczne, ponieważ prowadziły do zbijania się tłumu. Osoby, które dostały wezwanie na komisariat powinny zgłosić się do prawników i prawników, które udzielają pomocy prawnej pro bono. Nie znam liczby osób wzywanych na komisariaty, ale jest ich dużo - informuje Magdalena Bielska.

Plakaty, billboardy, wystawy

Manifestacje to nie jedyna forma protestu. W Galerii Labirynt przy ul. Popiełuszki powstała wystawa „Nigdy nie będziesz szła sama” z transparentów, haseł i wlepek, które uczestnicy mieli ze sobą w trakcie manifestacji. Otwarto ją 13 grudnia - w 39. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

Póki co, wystawę można oglądać online, bo Galeria podobnie jak wiele innych instytucji kulturalnych jest zamknięta z powodu pandemicznych obostrzeń.

„Solidaryzujemy się z osobami, które demonstrują podczas marszy i blokad jak również z tymi, które pozostają w domach - bo aparat represji i pogardy niszczy ich zdro-



Strajk Kobiet rusza deptakiem przez centrum Lublina

wie psychiczne i przepełnia lękiem” - piszą organizatorzy wystawy z Galerii Labirynt. „Chcemy ukazać ten wielki oddolny ruch, który ogarnął wiele miast, miasteczek i małych miejscowości w całym kraju i poza granicami” - dodają.

- To bardzo ważna i cenna inicjatywa, prawdopodobnie jedyna taka w skali kraju. Mam nadzieję, że niedługo sytuacja pandemiczna unormuje się na tyle, że będziemy mogli korzystać z instytucji kultury i wystawę będzie można oglądać nie tylko jako wydarzenie on-line. To będzie ważny fragment historii naszego miasta - mówi o wystawie Bielska.

Niedawno powstał też Lubelski Kolektyw ANKA również angażujący się w Strajk Kobiet. Pod koniec listopada uczestnicy pozwolili ze splecionymi biustonoszami pod komisariatami.

- Akcję dedykujemy wszystkim osobom zatrzymanym w wyniku represji wobec protestów wywołanych miesiąc temu działaniami rządu - informował Kolektyw. - Seria fotografii wykonanych pod lubelskimi komisariatami nawiązuje do zatrzymań dokonywanych przez funkcjonariuszy w ostatnim miesiącu. Osoby trafiające do celi pozbawiane są



W Lublinie było 8 manifestacji. Ta pod koniec października zgromadziła aż ok. 10 tys. osób. Wzięli w niej udział m.in. uczniowie i studenci, chcący się solidaryzować z kobietami



Strajk Kobiet w Lublinie

nie tylko telefonów i sznurówek, ale również staników i rajstop.

W rocznicę stanu wojennego Kolektyw powiesił w całym mieście billboardy i plakaty z napisem „Każda władza ludzi zdradza 1981-2020” oraz fotografią gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który ogłosił stan

wojenny i Jarosława Kaczyńskiego - wicepremiera i prezesa PiS.

- Ten rząd buduje podziały między ludźmi, dąży do ograniczenia praw człowieka i niszczy od 5 lat praworządność - podsumowuje Bielska. Liczy na to, że kolejne protesty - strajki kobiet, klimatyczne, w obro-

nie praworządności - doprowadzą do utworzenia rządu technicznego, który zajmie się przeprowadzeniem kraju przez pandemię lub do przedterminowych wyborów.

Joanna Niecko

Wszystkie receptury pochodzą z zeszytu zakonnicy Antoniny. Spisywane były w latach 1932 - 1939

Mydło i powidło oraz karnawałowe rarytasy sprzed 80 lat

Dobra kucharka musi być kobietą wszechstronną. Nie tylko dobrze gotować, ale również powinna potrafić zrobić ocet, musztardę czy sok. Nie mówiąc już o domowym mydle.

O wieczery wigilijnej w Łuku przygotowywanej dla miejscowego duchowieństwa przez siostrę zakonną Antoninę pisaliśmy tydzień temu. Dziś zaglądamy do jej zapisków po raz kolejny.

60-kartkowy zeszyt to skarbnica przeróżnych przepisów, po które warto sięgać również dziś. W czasach, gdy nastala moda na odkrywanie dawnych potraw, pieczenie w domu chleba, ważenie sera czy przygotowywanie masła, przepisy siostry Antoniny nabierają wyjątkowej wartości. Skrzętnie spisane atramentem receptury i dobre rady stanowią bez wątpienia część spuścizny kulinarnej Kresów Wschodnich okresu międzywojennego. I chociażby dlatego warto je poznać, a kto chce - wypróbować. Do czego zachęcamy.

Swój majonez i musztarda

O ile proszek do pieczenia dr Oetkera w okresie międzywojennym był znany i chętnie wykorzystywany w kuchni przez zakonnice, o tyle gotowego majonezu, octu czy musztardy ze sklepu nie preferowała. Siostra Antonina te dodatki wykonywała samodzielnie. Sposób na ich przygotowanie znajdziemy w jej zeszycie.

Jajka w majonezie, majonez do ryby, albo sałatki. Jak przygotować majonez? Okazuje się, że nie jest to takie trudne. Zakonnica używała następujących składników: pięć żółtek, pół kilograma oliwy, sok z czterech cytryn, do smaku cukier i sól. Podała też sposób przygotowania:

- „Bije się jajka, oliwę przy ucieraniu leje się stopniowo, sok również, w końcówce soli się i cukrzy” (pisownia oryginalna) – objaśniała.

Siostra Antonina podaje jeszcze jeden przepis na majonez.

- „Utrzeć żółtka do nich wlewać po troszeczku oliwy, mieszając w jedną stronę. W ten sposób wlać dwie szklanki oliwy. Dodać soku cytrynowego z jednej cytryny, musztardy i cukru” – pisze w dalszej części swojego zeszytu.

Ale co szczególnie istotne, robiąc domowy majonez, należy pamiętać, aby mieszać żółtka z oliwą w jedną stronę. Ten trik



- Jest to dla mnie szczególna pamiątka, która ma bardzo dużą wartość historyczną i emocjonalną. Gdy otrzymałam ten zeszyt od siostry Antoniny, wiedziałam, że kiedyś coś z nim zrobię, że go nie zmniję – przyznaje pani Teresa Kucharczyk z Opola Lubelskiego

znany jest dobrym kucharkom. I wbrew pozorom, choć dla wielu może wydawać się błahy, to ma bardzo duże znaczenie nie tylko przy wykonaniu majonezu, ale również ubijaniu białek na biskopt czy beżę.

- Jest to bardzo ważne, dlatego, że mieszanie w jedną stronę spowoduje, iż składniki bardzo ładnie nam się połączą i majonez nie zważy się. Jak będziemy mieszać raz w prawo, raz w lewo, to zważy się i jego konsystencja będzie przypominała kaszkę. Co jest jeszcze ważne przy robieniu domowego majonezu: olej należy dolewać bardzo powoli. Ta sama zasada tyczy się ubijania białek – wyjaśnia Teresa Kucharczyk z Opola Lubelskiego, która otrzymała od zakonnicy zeszyt, w którym znajdziemy 150 różnych przepisów tuż przed jej śmiercią. A było to jakieś 30 lat temu.

W recepturach spotkać można różne jednostki wagi i objętości – znane dziś kilogramy i dekagramy oraz funty i kwarty. Jeden funt to nie więcej jak 0,45 kg, natomiast jedna кварта to około litra.

W funtach i kwartach podany jest przepis na musztardę. Do jej wykonania potrzebujemy:

- „Jeden funt angielskiej musztardy w proszku, pół kwarty dobrego octu przegotowanego z pieprzem w ziarenkach i odciedzonego wymieszać razem, dodając miodu lub cukru do smaku. Gotować, żeby proszek musztardy nie był surowy. Jeśli octu za mało, wlać więcej, aby po ugotowaniu była w miarę gęsta” – radzi siostra Antonina.

Jeśli nie mamy proszkowej angielskiej musztardy, możemy przetestować inny wariant przygotowania domowej musztardy.

„Zagotować 1 litr winnego octu, wsypać 50 dkg cukru

kryształu i 50 dkg zmielonej na mąkę gorczycy. Rozcierać dobrze łyżką, aby grudek nie było i gotować tak długo na wolnym ogniu, aż masa ta zupełnie zgęstnieje, wtedy odstawić. 25 dkg cukru zrumienić na jasnobrązowy kolor, rozprosząć ½ l winnego octu, dolewać po trochu do musztardy, którą posolić do smaku i wymieszać na jednolitą masę złożyć do słoja”.

Domowy kwasek, ocet i mydło

Podczas przeglądania zeszytu z przepisami, uwagę zwracają sposoby robienia kwasu, octu i mydła. Siostra Antonina miała dwa patenty na robienie kwasu – z jabłek lub z chmielu.

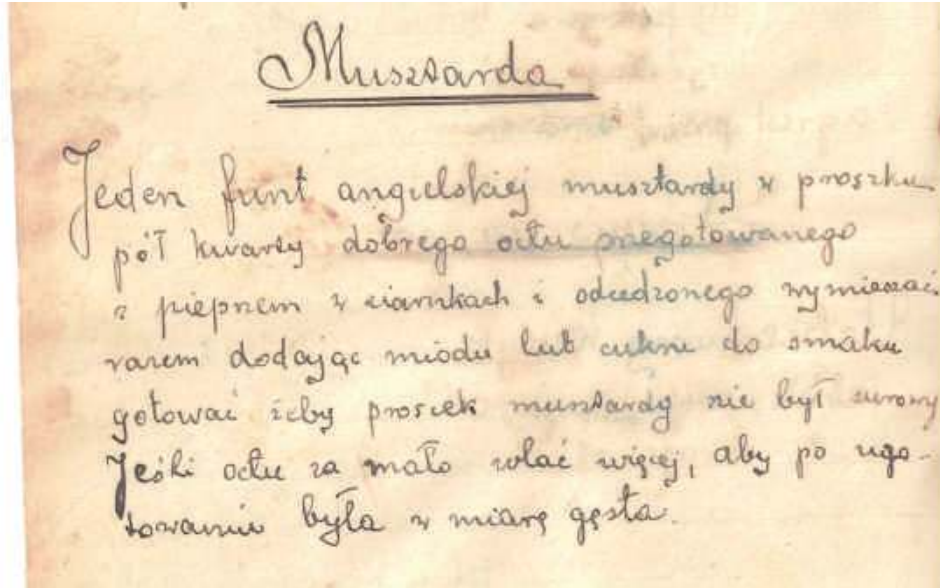
- „Jabłka utrzeć na tarce, sok wycisnąć, na trzy szklanki soku jedną szklankę cukru. Tak niech stoi w ciepłym miejscu parę tygodni. Potem wlewa się w butelki, wynosi się na zimne” – to jeden ze sposobów.

Drugi natomiast wykorzystuje chmiel.

- „10 dkg chmielu gotować w małej ilości wody parę minut, przecedzić do wiadra wody, do smaku cukru, do wiadra wody 2 deka drożdży” – zdradza zakonnica.

Robienie octu też do trudnych rzeczy nie należało. Wystarczy obrane skórki z jabłek i woda.

- „Obierzyny świeże z jabłek złożyć do kamiennego garnka i zalać wrzącą wodą. Po pewnym czasie znowu dorzucić owoców i znów zalać wodą. Gdy garnek jest pełny, zleć do szklanego gąsiora i wystawić na działanie promieni słonecznych. Po tygodniu zlać wodę, owoce wyrzucić i postawić na słońcu. Po ośmiu tygodniach woda zmieni się w doskonały ocet złotej barwy, który należy



To jeden z przepisów siostry zakonnej Antoniny na wykonanie domowej musztardy

FLACZKI JARZYNOWE

Pokroić w paski wszystkie jarzyny, przeważnie fasolkę, także groszek łuskany zielony. Osobno ugotować kapustę włoską i osobno kalafior. Po ugotowaniu wszystkie złączyć i zapalić zasmażką ze smakiem grzybowym i podgotować. Pokroić mocno podsmażone naleśniki i włożyć razem, pulpety, kasza owsiana, jajka surowe, cebula smażona zielone.

CIASTKA ZWANE „STEFANJA”

Pół kilo masła, pół kilo pudru, 10 żółtek – 7 całych jaj. Mało raz kręcić na śmietanie, dodać po łyżce pudru i po jajku. Dodać 50 deka mąki, rozsmarować na blachę i papier niesmarowany.

przefiltrować przez zwykłą bibułkę i zlać do butelki” – gwarantuje siostra Antonina.

Spisany przepis na mydło pozwala przypuszczać, że zakonnica środka myjącego nie kupowała, tylko produkowała samodzielnie. Potrzebowała do tego: 1 litr wody deszczowej, 1 kilogram łożu lub innego tłuszczu, 10 dkg sody „ekantycznej” (przyp. najprawdopodobniej nazwa błędnie została zapisana i chodziło o sodę kaustyczną), 5 dkg karafonij (kalafonii – przyp. żywicy miękkiej).

- „Gotować tak długo, aż nie będzie burzyn na wierzchu” – radziła.

Konfitura nie jedno ma imię

Do ciast i dań mięsnych siostra Antonina wykorzystywała domowe konfitury i soki. Przygotowywała je z wiśni, agrestu, truskawek, porzeczek czarnej i jabłek.

PĄCZKI

1 i ½ kg mąki zwykłej, 15 dkg drożdży, 22 żółtka, z 8 piany, 38 dkg cukru, 1 i ½ laski wanilii, 38 dkg masła, z 1 cytryny skórka, szafran, spirytus, rum, 3 szklanki mleka wylać do rozczyń dodać. Sposób robienia: mleko gotujące lać do mąki, mąki 10 dkg do zaparzenia, dobrze rozrobić drożdże wyrośnięte dodać rozczyń wyrośnięty, wyrobić, dodawać mąkę, przy końcu dodać masło, zapachy.

BABKI Z PONCZEM

6 jajek całych z cukrem bić na zimno. ½ funta cukru, ½ funta mąki. Potem na gorąco i zimno powtórzyć, na gorąco bić, żeby się nie zwarzyło. Potem wysypać proszek wiedeński i mąkę po trochu. Po zaparzeniu mocno bić.

- „Liście dębowe czyste i świeże nalać dobrą wódką pod szczelnym przykryciem, a nawet lepiej, gdy pokrywa będzie ciastem i gotować dosyć długo. Potem zalać tem agrest przed kaskadziem” – w taki sposób zakonnica przyrządzała konfiturę z agrestu.

Podaje też przepis na „galarety z truskawek” i przepis na sok.

- „Trzema szklankami cukru miążkiego posypać dwie szklanki truskawek i jedną szklankę porzeczek, gdy się to zagotuje, odszumować i znów zagotować, odstawić, powtórzyć jeszcze raz tę czynność, a za czwartym razem przecedzić w słoiki, na drugi dzień przykryć kawałkami płótna zmazanego w araku i obwiązać papierem” - radzi siostra Antonina, która chętnie też przygotowywała na zimę sok z jabłek.

- „Uzbierawszy koszyk różnych odmian jabłek, myje się je, odkrawa części nadpsute,

MAGDALENKI

Osiem żółtek i pół funta miążkiego cukru ubijać tak długo w kamiennym naczyniu na blasze, aż się utworzy gęsta biała masa wtedy zestawić je z ognia, dodać pół funta najpiękniejszej mąki, pół funta sklarowanego masła i kawałek smażonej skórki pomarańczowej drobno posiekanej. Masę te dobrze jeszcze ubijać, a potem napęlić nią do większej połowy foremki w kształcie muszli, które wysmarować najpierw masłem, ustawić na blasze i upiec w niezbyt gorącym piecu.

FAWORKI

Proporcja: 1 całe jajko, 2 żółtka, 25 dkg mąki, 2 dkg cukru, 5 dkg masła, 1 łyżka śmietany i 1 kieliszek spirytusu lub dobrego araku. Ciasto ubić do pęcherzyków.

KROKIETY Z KARTOFLI I SERA

Ugotowane kartofle skrócić na maszynce i ser skrócić, potem zmieszać razem, wbić parę jajek, przesmażyć cebulą z masłem i zapalić mąką, troszkę zielonego i troszkę bułki tartej. Potem robić wałeczki, obrobić w bułce i pokroić na paluszki.

kraje stosownie do wielkości owocu na 2 lub 4 kawałki i gotuje w takiej ilości wody, żeby krajanki dobrze zakrywała. Następnie wylewa się rozgotowaną masę do lnianego worka, żeby się sok bez wyciskania odcodził. Dodawszy na kwartę soku 9 ½ łyta cukru, gotuje się znowu przez kwadrans i szumuje dokładnie, w końcu ostudziwszy, wlewa się do flaszki, korkuje, lakuje i przechowuje w chłodnym miejscu”.

Agnieszka Ciekot

Z Łukowa przez zsyłkę do łagru w Komi do Rzymu i Izraela. Opisywał w ijdysz przedwojenny Łuków

Dawid Zakalik - jeszcze jeden żydowski pisarz z Łukowa

Odkrywanie żydowskiej przeszłości mojego miasta jest jak układanie puzzli. Cieszę się, gdy znajduję brakujący element i obraz staje się odrobinę pełniejszy. Tak jest i tym razem, dowiedziałem się bowiem, że w Łukowie urodził się i wychował pisarz i dziennikarz Dawid Zakalik (1900-1980). Do tej pory znałem jednego żydowskiego literata z grodu nad Krzną, czyli poetę Jakuba Zonszajna (1914-1963). Teraz zza zasłony czasu wychynął drugi.

Rodzina Zakalików pochodziła z Kocka, skąd pod koniec XIX wieku przeprowadziła się do Łukowa. Dawid Zakalik, syn Chaima Srula (lat 42) i Brandli Lei z domu Wajnzycher (lat 40), przyszedł na świat w tym mieście 23 grudnia 1900 roku.

Bałagan w papierach

Co ciekawe, we wszystkich źródłach, które o nim wspominają, podawany jest rok 1905, ale jest to błąd, dotarłem bowiem do jego metryki urodzenia, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Siedlcach. Odmładzanie się było wówczas częstym zabiegiem, by na przykład uniknąć poboru do wojska. Tak mogło być i w tym przypadku. Gdy dobiegała końca I wojna światowa

i odżywająca Polska walczyła o swe granice, Dawid Zakalik wchodził w wiek dorosły i mógł spodziewać się wysłania na front. A on wołał raczej walczyć piórem niż karabinem.

W 1918 roku zamieszkał w Warszawie. Być może wtedy postanowił zmienić imię, bo przy obrezaniu ojciec nazwał go Cudkiem (tak zapisano w rosyjskojęzycznym akcie urodzenia), czyli „sprawiedliwym” (od hebrajskiego „cadyk”), ale przyszły literat wołał zwać się po królewsku Dawid. Gdyby nie to, że niektóre źródła podają także jego imię z metryki, trudno byłoby ten dokument z nim skojarzyć.

Ocalał na zsyłce

Po wybuchu II wojny światowej Zakalik przedostał się do Białegostoku, skąd w 1940 roku został zesłany do łagru w Republice Komi. Po amnestii w 1941 roku zamieszkał na południu Związku Radzieckiego. W 1944 roku powrócił do Polski i przez kilka miesięcy mieszkał w Lublinie, gdzie współzакładał Centralną Żydowską Komisję Historyczną, a następnie pełnił funkcję kierownika jej oddziału w Łodzi. W 1945 roku wyjechał do Niemiec, potem do Rzymu, a następnie osiadł w Izraelu.

Zostały książki i wspomnienie w Sefer Lukow

Zadebiutował w 1928 roku opowiadaniem „Bagegeniszn” (Spotka-



Pisarz i dziennikarz Dawid Zakalik był synem żydowskich mieszkańców Łukowa, mieszkających wcześniej w Kocku

nia) w wydawanym w Warszawie tygodniku „Welt Szpigl” (Zwierciadło Świata). Zamieszczał później reportaże i teksty literackie w wielu czasopiśmie jidyszowych (pisał w tym języku). Opublikował następujące książki: powieści „Ibergang” (Przejsie, Warszawa 1931) i „Chawer Joze Braf” (Towarzysz Joze Braf, Warszawa

1934); opowieść o Holokauście i obozach zagłady „Gerangl” (Walka), napisaną w Lublinie i Rzymie w latach 1944-1946 (Tel Awiw 1958); powieść „Mentszn un gasn” (Ludzie i ulice, Tel Awiw 1962); trylogię biograficzną dotyczącą wojny „In sztorem” (Podczas burzy, Buenos Aires 1963), „In der fremd” (Na obczyźnie, Tel

Będzie odnowiony nagrobek Belejowskiej

W 45 numerze pisaliśmy o akcji odnowienia pomnika Joanny Belejowskiej, tłumaczki dzieł Juliusza Verne. Sprawa posunęła się do przodu, na wiosnę umówiony jest kamieniarz. - Naprawiona zostanie komora grobowa, zbudowana z cegły, która po przeszło stu latach mocno się kruszy i krypta się rozpada. Fachowiec wyleje spinającą grób betonową opaskę oraz fundament, na którym ustawi przewrócony obecnie pomnik. Oczyszczy go i odświeży litery. Odtworzy też ogrodzenie – doda brakujący kamienny słupek oraz połączy wszystkie albo łańcuchem, albo metalowymi prętami - informuje inicjator akcji Krzysztof Czubaszek. Trzeba na ten cel 4000 zł, prowadzona jest kwota w internecie. <https://zrzutka.pl/bmt849>, brakuje jeszcze 300 zł. Co to za kwota dla Czytelników Wspólnoty...



Grób Zakalika na cmentarzu Kiriat Szaul w Tel Awiwie odnalazł i wskazał nam pan Shlomo Leshnowolsky z Izraela

Pisał w ijdysz, czyli dialekcie Żydów środkowoeuropejskich, będącym mieszaniną m.in. hebrajskiego, niemieckiego i rosyjskiego

Awiw 1969) oraz „In weg af curik” (W drodze powrotnej, Tel Awiw 1975).

Zakalik zamieścił też wspomnienie o przedwojennym Łukowie w tomie „Sefer Lukow” („Księga pamięci Łukowa”, Tel Awiw 1968; skrócona wersja francuska: „Le Livre de Lukow”, Paryż 1989). To akurat

wiedziałem już wcześniej, ale trudno było cokolwiek powiedzieć o autorze tego tekstu. Nawet jego imię było podane tylko w postaci inicjału. W księdze tej opublikowana została również opowieść o Łukowie na początku XX wieku napisana przez brata Dawida – Menachema Zakalika (1889-1965).

Krzysztof Czubaszek

Dzieci Puław. U stóp księcia Adama i księżnej Izabeli (cz. I)

Nieudane małżeństwo Marynki Czartoryskiej

Książę Adam wszystkie dzieci swojej żony Izabeli darzył szczerym uczuciem i poświęcał im wiele serdecznej uwagi, z pewnością więcej niż ich ojcowie.

W wypadku księżniczki Marii nie miał zresztą prawa do szczególnych pretensji, bo sam uprzejmie małżonkę podrzucał na Zamek Królewski. Nawet więc jeśli dochodziły go plotki, że o Marynce złośliwi mówią per „Ciółkówna”, puszczał to mimo uszu.

Edukację w Puławach można było otrzymać najlepszą z możliwych. Sam książę miał opinię światowca, człowieka bardzo dobrze wykształconego i wielkiego erudyty. Nawet jeśli było w tym nieco przesady, na pewno odstawał od większości współczesnych magnatów.

Nieźła rada pedagogiczna

Na dworze więc kręciło się mnóstwo rozmaitych artystów, których

zadaniem (poza opiewaniem zalet chlebobawców) było kształcenie licznej dzieci. Było jej sporo, bo książę przyjmował opiekę nad osieroconymi dziećmi krewniaków, przyjaciół i klientów. O każde Izabela dbała jak o własne, pannom wyszukując nawet, z nie najgorszym skutkiem, kandydatów na mężów. Jeśli któreś z dzieci zdradzało choć odrobinę talentów do rysunku, wołano pana Norblina, który obejmował kuratelę. Głównym perceptorom Marynki był sam Franciszek Książka, kiepsko opłacany, ale dość beznadziejnie w swojej uczennicy zakochany. Umoralniał Piramowicz, z lepszym skutkiem tańczyć uczył Dauvigny baletmistrz opery paryskiej. Francuskiego łaskawa była księżna nauczać obojętnie. Nad całością czuwała stara francuska guwernantka, madame Pettit. Całe zresztą życie dworskie w Puławach było inspirujące i każde dziecko z odrobiną oleju w głowie i bez lekcji mogło wynieść, obserwując

wiele wiedzy o polityce, historii, prawie, sztuce i kulturze. Bystra Maria z tych skarbnic korzystała pełnymi garściami, puławskie lata wspominała z największym rozrównaniem.

Małżeństwo z dynastiami w tle

W 1785 roku wydano siedemnastoletnią Marynkę za niemieckiego księcia Ludwika Wurtemberg de Montbeliard. Oczywiście w grę nie wchodziło małżeństwo z miłości, wiele rzeczy wówczas z tego powodu robiono, ale żeby się akurat żenić - to już koncept w zasadzie XX-wieczny. Nawet kiedy książę Adam Jerzy chciał ożenić się ze śliczną i mądrą wychowanicą matki Zosią Matuszewiczówną, jego siostra Zofia Zamoyska zrobiła awanturę o megalomanię i przyszło mu się żenić z radzyńską Anną Sapieżanką. Ludwik miał głównie świetne koligacje: jego wujem był król Prus Fryderyk II Wielki, bratem król Wirtembergii, siostrami

żony przyszłego cara Rosji i przyszłego cesarza Austrii. I tyle dobrego da się o nim powiedzieć. Złośliwy Karol Zbyszewski podsumowuje:

„Lecz za to: Gdy księżna Izabella przejeżdżała przez Berlin, Fryderyk zaprosił ją na obiad. Józef II, będąc we Lwowie, parokrotnie rzekł publicznie do księcia Adama: Mon cher cousin!! Potoccy, Radziwiłłowie, Zamoyscy byli wściekli. Dla takich sukcesów mogła Marynia trochę pocierpieć...”.

Arystokrata, ale w zasadzie zwykły prostak

A cierpieć było mnóstwo okazji. Albowiem mąż okazał się zwykłym ordynarnym chamem, który żonę bił niemalże od pierwszego dnia małżeństwa. Kluchowaty, rudy, ze skłonnością do intryg, wiecznie - i to na rachunek teścia! - zadłużony, intelektualnie, manierami, z pasji i powołania szwabski kapral. CDN

Zbigniew Smółko



Marynka uważana była za piękność, wielu mężczyzn traciło dla niej głowę. Małżeństwo nie przyniosło jednak szczęścia, na drugie nie dała się namówić. Portret pędzla Angeliki Kauffman, ze zbiorów w Łańcucie

Polski owczarek nizinny z Planty i Milanowa - pierwsza prawdziwie polska rasa

Najbardziej podlaski pies na świecie

Bardzo przystojny, elegancki w ruchach, pełen miłości, unikający awantur, inteligentny, z dużą ilością pogody ducha, chętny do pracy i zabawy, uwielbiający dzieci... Brzmi to trochę jak niezły anons matrymonialny, ale niestety facet waży góra do dwudziestu pięciu kilogramów (chyba, że rozpasiemy...), a wszystkie wymienione zalety uzupełnione są mnóstwem sierści. Państwo pozwolą: polski owczarek nizinny, w skrócie PON.

Początków całej historii można doszukiwać się nawet w wieku XVI. Wtedy to Kazimierz Grabski, kupiec z Gdańska, dostawił na Wyspy Brytyjskie zboże, wymieniając je na owce. Przejornie zabrał z Polski swoje psy, które miały mu pomóc w opiece nad stadem. Sprawność, z jaką czworonożni juhasi zaganiali wełniaki, wzbudziła podziw Anglików i ci natychmiast kilka sztuk odkupili, potem nawet zamówili następne. Nacja jest to znana z miłości do psów (nawet Jej Królewska Mość niechętnie, nawet na chwilę, rozstaje się ze swoimi owczarkami corgie!) i umiejętności prowadzenia hodowli, więc wiemy, że z psów od pana Grabskiego z czasem powstała rasa bearded collie.

Pies - jest, bo jest (chyba że myśliwski!)

Nad Wisłą i Niemnem do sprawy podchodzono mniej metodycznie. Owszem, często spotykamy informację o kudłatych psach pilnujących stad w górach i na nizinach, jednak traktowano je wybitnie użytkowo, głębsza refleksja praktycznie nie istniała, parę słów drukiem poświęcono przy okazji omawiania żywotów świętych Pańskich... Na niekorzyść grała też malejąca hodowla owiec. O powszechnym traktowaniu pracującego psa na dzisiejszą modłę, jako niemal członka rodziny, mowy oczywiście nie było. Na wsi najlepszym przyjacielem człowieka były drożdże, wśród miastowych z czworonogów łóżko. Estymą cieszyły się tylko psy myśliwskie (pamiętamy Kusego i Sokoła z „Pana Tadeusza”). Głębsza, posługująca się jakąś powtarzalną metodą, refleksja nad doбором rasy, planowym rozmnażaniem, promowaniem przy rozrodzie za-



Miłość do PON-ów była u pań Czetwertyńskich dziedziczna. Na zdjęciu wnuczka Marii Czetwertyńskiej, córka Wandy Żółtowskiej, Maria z Żółtowskich (chyba wtedy jeszcze nie Zamoyska...) ze szczeniakami

Polskie owczarki nizinne są łagodne, kudłate i towarzyskie

mierzonych przez hodowcę cech, ustaleniem standardów - są to (z pewnymi wyjątkami, bo choćby księżna Jabłonowska z Kocka była łaskawa łapnąć w tej sprawie wielki traktak) wszystko w Polsce historii XX-wiecznej. Nie mieliśmy własnej, oryginalnej rasy, może oprócz bardzo ograniczonego terytorialnie owczarka podhalańskiego, Podhalańczyk jednak ma mnóstwo bliskich krewnych we wszystkich niemal zakątkach Karpat i na Węgrzech. Wypromowany został dopiero w latach dwudziestych ubiegłego wieku.

Czetwertyńscy, Grocholscy, Żółtowski - dobrzy gospodarze

Mniej więcej w tym samym czasie prace nad opisem nowej rasy rozpoczęły się na Podlasiu, w Milanowie (pow. parczewski) i Plancie (gm. Wołyń, pow. radzyński). Obie miejscowości były w rękach rodu Czetwertyńskich, potomków Włodzimierza i Marii, którzy z Milanowa uczynili jeden z najważniejszych ośrodków kultury agrarnej w regionie. Chęć unowocześniania

gospodarki, zwłaszcza rolnictwa, była charakterystyczna w rodzinie. Ogromne zasługi w tej dziedzinie miał m.in. ich syn książę Seweryn, gospodarujący w Suchowoli. Dworek w Plancie z ładnie zaprowadzonym i perspektywicznym folwarkiem, przypadł jako posag jego siostrze Marii. Wyszła ona za hrabiego Michała Grocholskiego, dzielnego ułana, bohatera wojny z bolszewikami. Niestety nie było im dane żyć długo i szczęśliwie: mąż zginął tragicznie, zastrzelony przez kłusownika (pisaliśmy o tej historii w numerze 42 z 2019 roku). Po śmierci męża księżniczka Grocholska dalej sama zarządzała majątkiem. Była więcej niż dobrą gospodynią. Teren założenia był zadbane, gospodarstwo prowadzone sensownie, założono ponad 11-hektarowy sad, wzniesiono nowy budynek dla administracji (późniejsza szkoła). Pasję do psów odziedziczyła po matce, podobnie jak jej młodsza siostra Wanda (po mężu Żółtowska, po śmierci księżnej Marii w 1931 roku dziedziczka Milanowa) i córka Wandy Róża.

Z kundla - psia arystokracja

Już w latach dwudziestych panie zaczęły selekcjonować okoliczne psy w kierunku zgodności z zaobserwowanym przez nie wzorcem. Dostrzegły, także

w chłopskich gospodarstwach, pewien charakterystyczny typ: średniej wielkości (w odmianie małej do 35 cm w kłębie, ok. 45 średniej i - rzadkiej - powyżej 50 cm dużej), dosyć kanciaste w budowie, wielce kudłate, z dużą ilością podszerstka, umaszczone białą, szarą, z elementami czerni, chętnie urabiające się w błocie i wtedy nie do rozczesania, najczęściej z krótkim ogonem (potem długi hodowcy skracali, wbrew biblijnej zasadzie „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela!”). Towarzyskie, z dużym instynktem zaganiania, pracowite, odważne ale tylko troszeczkę. Niektóre próbują być zabawnie komunikatywne: ciągle piszczą, skamlą, poszczekują, chrząkają - futrzata komedia. Powiem szczerze: jak nie patrzeć, to taki fajny, podlaski kundel, rozpytywałem pokazując zdjęcie w Plancie i zgodnie odpowiadali mi: tak, łażą tu takie. O właśnie, w łażeniu PON-y są świetne, mają lekką tendencję do włóczęgostwa - jak gdzieś poczłapią na własną rękę, to wrócą.

Panie, pokaż pan tego Burka

Księżna i księżniczki podjęły się trudnego zadania. Droga do zarejestrowania nowej rasy przez oficjalne związki kynologiczne

W czasopiśmie „Mój Pies” z roku 1937 opublikowano został list hodowczynie owczarków nizinnych Róży Żółtowskiej:

„... w okolicy naszej (Podlasie, woj. lubelskie) hr. Maria Grocholska pierwsza zwróciła uwagę na psy tego typu, które kilkakrotnie zauważyła u starych owczarzy. Wykupiwszy kilka typowych okazów, rozpoczęła racjonalną hodowlę drogą selekcji. Rasa ta, okazała się bardzo silna, gdyż mimo długoletniego zaniedbania w rękach chłopskich typ utrzymuje się jednolity i od czasu naszej 12-letniej hodowli nie zdarzyły się szczenięta odmienne pod względem maści lub budowy. Przeciętny wzrost psa wynosił 30 do 40 cm, obecnie przy intensywnym odżywianiu i po 12-letniej selekcji wzrost psa dochodzi do 60 cm. Maść biała, u niektórych osobników występują plamy kremowe na grzbiecie i uszach. W naszej hodowli owczarki wykazały różnorodne uzdolnienia, służą one do pilnowania owiec, krów, oraz jako stróże nocne i psy pokojowe są bardzo miłe w współżyciu. Jeden z nich okazał się bardzo dobrym dzikarzem. Cechy charakteru to wyjątkowa wierność, inteligencja, odwaga, czujność i bardzo dobry węch”. W ziemi siedleckiej hodowla owiec prowadzona była powszechnie przez drobną szlachtę i chłopów w latach 1808-1907, w początkach XX wieku owczarstwo zanika...



Szczenięta Tuśki i Fajkusia z 1937 roku. Fajkuś reprezentował milanowską hodowlę na wystawie w Poznaniu w 1929 roku, przyniósł pani dyplom. Zdjęcie Tuśki po wojnie uznano za najbardziej inspirujące i typowe dla wzorca rasy

Księżniczki Czetwertyńskie chodziły po wioskach i szukały psów odpowiadających wzorcowi rasy

jest dość skomplikowana. Trzeba obejrzeć setki albo i tysiące psów w zbliżonym typie, wychwycić i opisać najbardziej charakterystyczne i najbardziej pożądane cechy, pokrzyżować przez kilka pokoleń, wykazać, że są to cechy powtarzalne. W początkowym etapie takiego opisu rasy prowadzi się „księgę wstępną”, do której dopisuje się napotkane kundle pasujące idealnie do wzorca i dopuszczone do dalszego krzyżowania. Dopiero po kilku pokoleniach można zwrócić się do związku o rejestrację nowej rasy i wyznaczenie na oficjalnej wystawie konkursu. Przed wojną były wprowadzane też pokazy psów, gdzie można było przyjść i w trakcie tworzenia

dokumentacji, ale na uznanie rasy trzeba było czekać naprawdę długo. Jeśli ktoś myśli, że fakt nazywania się Czetwertyńska albo Grocholska i że zięć albo szwagier byli adiutantami Piłsudskiego cokolwiek ułatwia, niech i dzisiaj pójdzie na psią wystawę - każdy papierek musi się zgadzać, nic na słowo. Dwunożna arystokracja tak o tytuły nie dba. Nie wiem, co musieli sądzić włóścianie z Kopiny, Planty, Milanowa, Kostr, Wołynia, widząc księżniczki przyglądające się badawczo ich Burkom i Miśkom.

CDN. Panie w więzieniach, psy w Norwegii. Skąd mamy dzisiejsze PON-y.

Zbigniew Smółko

Z Karpielówki przez Białą, Międzyrzec do Łęcznej

Serhii Krykun przebył drogę z nikąd do I ligi. Jesienią wystąpił w 13 meczach Górnika Łęczna i strzelił cztery gole. Teraz z łącznianami jest na dobrej drodze, by wywalczyć awans do Ekstraklasy.

Poszedł tropem wytartych szlaków

- Jestem zawodnikiem czołowego zespołu pierwszej ligi. Grałem regularnie, dostawałem wiele minut od trenera Kamila Kieresia. Przyjechałem do Polski z myślą o nauce i grze w piłkę. Marzyłem o tym, by wypromować się i grać w coraz lepszych klubach. Po raz pierwszy w waszym kraju pojawiłem się w 2013 roku. Pochodzę z Karpelówki obok Łucka. W moim regionie wcześniej ktoś przetał szlaki, że w Białej Podlaskiej jest fajna uczelnia. Postanowiłem pójść tym tropem. Na Ukrainie grałem w trzeciej lidze w ekipie Piddupce. Wcześniej był FK Czumań. U nas w seniorach można grać dużo wcześniej. Miałem bodaj jedenaście lat, gdy już występowałem z dużo starszymi - mówi 24-latek.

Nie grał ponad dwa lata

Serhii rozpoczął studia w Państwowym Szkole Wyższej na kierunku finansów i rachunkowości, gdzie zdobył licencjat. Później rozpoczął naukę na Akademii Wychowania Fizycznego, jednak wraz z wyjazdem do Krakowa musiał przerwać studia.

- Chciałem grać w piłkę i zadzwoniłem do TOP-u 54 Biała Podlaska. Pojawiłem się na treningu grupy rocznika 1995. Byłem o rok młodszy i wiedziałem, że będę miał duże problemy z występami w zespole. Dlaczego? Jako Ukraińiec będący w obcym kraju musiałem mieć skoń-

zione 18 lat, by móc występować w zespołach młodzieżowych. Tak naprawdę tylko trenowałem przez ponad dwa lata. Z utęsknieniem czekałem na wrzesień, kiedy wchodziłem w dorosłość. Dopiero wtedy mogłem zadebiutować w rozgrywkach Centralnej Lidze Juniorów w TOP-ie - opowiada.

Od IV do I ligi

Po jednym sezonie przebojem wdarł się do kadry Podlasia Biała Podlaska i z zespołem wywalczył awans do III ligi. Sezon 2016/2017 zakończył 26 meczami i dziewięcioma golami. To zwróciło uwagę przedstawicieli drugoligowej Garbarni Kraków. Z ekipą wywalczył promocję do I ligi. Dwa lata temu przeniósł się do Resovii Rzeszów i znów dane mu było świętować awans na zaplecze Ekstraklasy. Zagrał 31 spotkań, w których pięciokrotnie umieszczał piłkę w siatce. Obecny sezon rozpoczął w barwach Górnika Łęczna i szybko wywalczył miejsce w wyjściowym składzie.

Biała to dom. W Międzyrzecu miłość

Jak podkreśla Krykun, Biała Podlaska to bardzo fajne miejsce do życia. - Po tylu latach spędzonych w Polsce, gdy przyjeżdżam do tego miasta czuję się jak w domu. Z radością jadę do Białej, gdzie mam dużo znajomych, przyjaciół. Zawsze pojawiają się miłe wspomnienia. Po drodze jest Międzyrzec Podlaski, skąd pochodzi moja narzeczona Oliwia Waszczuk.

Są ze sobą cztery i pół roku. Poznali się w mediach społecznościowych. Dobrze się trafiło, że przyszły teść Andrzej lubi piłkę. Gra w oldboyach Huraganu.



Serhii Krykun ze swoją narzeczoną Oliwią Waszczuk



Serhii Krykun (w białym stroju) zaczyna seniorską przygodę z piłką w czwartoligowym Podlasiu. Obecnie walczy o Ekstraklasę z Górnikiem Łęczna

„Wiadomo, że tak”

Pół roku temu zawodnik Górnika Łęczna postanowił się oświadczyć. - Było to w czasie, gdy grałem w Resovii. Oliwia miała urodziny. Poprosiłem ją

o rękę. Odpowiedziała: „wiadomo, że tak” - dodaje.

Łęczna jest rzut beretem

Wraz z ukochaną mieszka w Lublinie, podobnie jak niemal 80 pro-

cent zespołu.

- To wygoda logistyczna, gdyż Oliwia pracuje i studiuje w stolicy województwa lubelskiego. Zresztą, duże miasto daje dużo więcej możliwości. Łęczna jest rzut beretem, więc żaden problem poświęcić kilkanaście minut, by dojechać na zajęcia - mówi Krykun.

Górnik w Ekstraklasie?

24-latek wraz z drużyną zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Łęcznianie mają tyle samo punktów, co EKS Łódź. Dwie pierwsze ekipy wywalczą promocję do Ekstraklasy.

- Mamy dobry zespół i w pierwszej części sezonu zrobiliśmy bardzo dobry wynik. Chcemy walczyć o jak najwyższe lokaty. Wiadomo, że każdy zawodnik Górnika marzyłby o tym, by Łęczna po kilku latach ponownie miała zespół w najwyższej klasie rozgrywkowej. Nasza postawa nie jest przypadkiem. Jeśli podtrzymamy formę, powinno być dobrze - mówi.

Mamy misję do wykonania

Serhii twierdzi, że ma misję do wykonania.

- Dobrze czuję się w Łęcznej. Mam ważny kontrakt. Na teraz nigdzie się nie wybieram. Wraz z kolegami mamy misję do wykonania. W piłce nożnej nie można nic planować. Nie daj Boże kontuzja szybko weryfikuje plany. Teraz mamy chwilę odpoczynku, a po nowym roku ruszymy z przygotowaniami. Przed nami bardzo ciekawy czas. Nie mówię o swoich planach, czy chcę grać w Ekstraklasie czy poza granicą. Wszystko przyniesie czas. Wiadomo, że każdy zawodnik mierzy jak najwyżej, ale często różnie się kończy - dodaje.

Pogadamy w przyszłości

W jakim klubie chciałby dostać kontrakt pod choinkę?

- Marzenia zachowam dla siebie. Jeśli się spełnią, pogadamy o tym na łamach „Wspólnoty” w przyszłości. Real czy Barcelona? Od dziecka Manchester United. Wolę Premier League. Chciałbym kiedyś tam wylądować. Więcej nic nie powiem - mówi.

Niedługo ślub

W niedługim czasie Krykun będzie starał się o nasze obywatelstwo. To jedno z jego marzeń pozasportowych. Wówczas miałby zdecydowanie łatwiej o grę w naszym kraju, gdzie w pierwszej i niższych ligach jest limit zawodników spoza Unii Europejskiej. - Mam nadzieję, że pandemia ustąpi i będziemy mogli wyprawić ślub. Gdzie kiedyś zamieszkamy? Chciałby mieć willę z basenem, ale zobaczymy - śmieje się.

Będzie dwa razy świętować

Serhii za naszą wschodnią granicą był rok temu. Plany odwiedzenia najbliższych: rodziców oraz dwóch starszych braci Olka i Sławka krzyżują obostrzenia związane z koronawirusem.

- Dobrze, że mamy dobę internetu i możemy się łączyć, ale tuż po nowym roku jadę na Ukrainę. Dostałem trochę więcej wolnego, bo chcę przeżyć święta z rodziną. Najbliższy wyjątkowy czas to fajna sprawa. Dwukrotnie będę świętował. W Polsce prezenty pod choinkę, na Ukrainie również. Jest mi to na rękę - śmieje się i dodaje, że najlepszym prezentem, jaki mógł dostać to jego ukochana Oliwka.

U przyszłej teściowej

Właśnie z nią przeżył niezapomniane święta. - Byliśmy z narzeczoną u jej mamy Edyty, a mojej przyszłej teściowej w Holandii - kończy.

mp

ROZMOWA Z Przemysławem Safańskim, pierwszym trenerem Krykuna w Polsce

Nie sądziłem, że tak „wystrzeli”

W Pamiętaj pierwsze zajęcia „Sergiego” w TOP-ie?

- Oczywiście. Zaciągał po ukraińsku. Przyszedł z plecaczkiem i zapytał, czy może dołączyć do drużyny. Odpowiedziałem, że tak. Taka normalna historia.

W Było widać, że ma coś w sobie?

- Miał niesamowite możliwości motoryczne. Mankamenty techniczne były widoczne. Brało się to z tego, że wcześniej nie ćwiczył w profesjonalnej szkółce. Szybko robił postępy. Można było zauwa-



żyć, że jest serce do walki, zacięcie, zawziętość.

W Sądziłeś, że tak „wystrzeli”?

- Przyznam, że nie. Przez pierwsze dwa lata nie był graczem, któremu można było wróżyć wielką przyszłość. Dlaczego? Przede wszystkim nie mógł grać z rówieśnikami. Ukraińiec czy Białorusin przyjeżdżający do Polski bez rodziców może występować na boisku po osiągnięciu pełnoletności. Za wschodnią granicą dzieci dwa lata wcześniej niż u nas idą na studia i on mógł je-

dynie trenować, bez oficjalnych spotkań.

W Pokazał charakter?

- Oczywiście. Każdemu byłoby trudno robić coś co się kocha, a nie można tego pokazać przed kibicami. Mecz jest świętem dla wszystkich zawodników. Jemu przez przepisy było to zabrane.

W Były momenty zwątpienia?

- Dokładnie. Miał sesję, więc odpuszczał codzienne treningi. Uczył się. Całe szczęście, miłość do futbolu wygrała.

W Gdy przyjechał do Polski...

- Był nieco zagubiony, ale to normalne dla młodego człowieka, który przyjeżdża w zupełnie nowe miejsce. Szybko poradził sobie. „Sergio” to bardzo dobrze wychowany człowiek. Nigdy nie wychodził przed szereg. Robił to, co do niego należało. Zawsze był sumienny i to zapocentrowało. Nawet teraz, jak przyjeżdża do Białej Podlaskiej spotyka się ze mną czy Miłozem Storto. Pamięta o ludziach, którzy mu pomogli.

W Jaką wróżysz mu przy-

szłość?

- Jeśli poprawi technikę gry na małej przestrzeni, będzie szedł jeszcze wyżej. Ekstraklasa stoi przed nim otworem. Wiem, że jest mocno ceniony w kraju na poziomie centralnym. Jestem asystentem trenera Pogoni Siedlce i chcieliśmy go pozyskać w momencie, kiedy grał w Resovii. Z ekipą z Rzeszowa zrobił awans do pierwszej ligi, a po chwili wylądował w Górniku. Wybrał zespół z Łęcznej. To normalne, bo klub z naszego województwa był wyżej notowany.

mp

Cel osoczoterapii: jak najwcześniej opanować covid

Ozdrowieńcy w Lubelskim oddali setki litrów osocza

- Akcje oddawania osocza na konkretną osobę mają wielką zaletę - poruszają liczne serca, a kilkanaście litrów osocza oddanego z dedykacją na konkretnego pacjenta są w stanie uratować nie tylko tego jednego, ale także wielu innych chorych - mówi KONRAD FIRLEJ, lekarz z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, organizujący pobieranie osocza od ozdrowieńców na terenie województwa lubelskiego. Sam także oddał osocze ozdrowieńcze.

W Panie doktorze, ostatnio ciągle słyszymy apele o oddawanie osocza przez ozdrowieńców – osoby, które przechorowały covid-19. Czym jest osocze i dlaczego może pomóc ciężko chorym, zakażonym koronawirusem?

- Osocze jest płynną częścią krwi pozbawioną takich komórek, jak czerwone i białe krwinki oraz płytki krwi. Zawiera głównie wodę – aż 90 proc., ale też tłuszczy, białka, witaminy, hormony, a także leki, które przyjmujemy w przebiegu schorzeń. Około 7 proc. to białka, głównie albuminy, które zapobiegają obrzękom. Białka, które interesują nas w tym momencie najbardziej są białka odpornościowe, czyli immunoglobuliny. To właśnie wśród tej grupy znajdują się przeciwciała potrafiące neutralizować koronawirusa SARS-2.

W I to one pomagają ciężko chorym?

- Chorzy, którzy są we wczesnej fazie choroby i nie zdążyli wytworzyć swoich przeciwciał, a ze względu na obciążenia innymi schorzeniami znajdującymi się w grupie podwyższonego ryzyka ciężkiego przebiegu choroby, mogą otrzymać te przeciwciała wraz z osoczem osób, które chorobę już pokonały. Celem jest możliwie najwcześniejsze opanowanie choroby i zapobiegnięcie powstaniu niewydolności wielonarządowej.

W Kto może oddać osocze i po jakich badaniach?

- Osocze może oddać osoba w wieku 18-65 lat, bez poważnych chorób współistniejących, która w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nie była narażona na ryzyko zakażenia chorobami przenoszonymi drogą krwi (tatuaż, zabiegi operacyjne, ryzykowne zachowania seksualne, transfuzje krwi, w tym osocza). Podstawą do oddania krwi jako ozdrowieńcy jest zazwyczaj dodatni wynik testu wymazowego i upływanie przynajmniej 18 dni od daty zakończenia izolacji, w przypadku łagodnego przebiegu i 28 dni od daty ustąpienia objawów przy chorobie mocno nasilonej. Część dawców to też osoby, które wykonały oznaczenie poziomu przeciwciał we własnym zakresie, bądź osoby, które co prawda bez testu, ale miały mocne przesłanki epidemiologiczne - typowe objawy oraz bliski kontakt z przypadkiem potwierdzonym.

W Czy kobiety, które już rodziły też mogą oddać osocze?

- Kobiety z ciążą w przeszłości lub osoby po transfuzjach także mogą oddawać osocze ozdrowieńcze, ale to wymaga dłuższego procesu w celu wykluczenia obecności niepożądanych białek powstających w tych okolicznościach, które mogą być szkodliwe dla biorców. Bywa tak, że czas oczekiwania na wyniki jest długi, a przeciwciała anty-SARS-2 nie zdołają się utrzymać. Dlatego dawców z rzadkimi grupami krwi zachęcam do oddawania krwi pełnej, jest teraz potrzebna bardziej niż kiedykolwiek.

W Kiedy powinniśmy się zgłosić, żeby oddać osocze? Ile dni po chorobie?

- Około 18 dni po dacie zwolnienia z izolacji warto zgłosić się pod numer 535 612 456, by omówić ewentualne przeciwwskazania oraz możliwy termin oddania osocza. Ważne by zachować minimum 14 dni odstępu od ostatniej dawki stosowanego antybiotyku, a kilka dni przed oddawaniem osocza nie używać leków takich jak ibuprofen czy aspiryna. Do oddawania osocza powinniśmy podchodzić już jako



- Jestem lekarzem w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Odpowiadam m.in. za uzyskiwanie osocza ozdrowieńczego na terenie województwa lubelskiego. Proszę osoby po przebytym zakażeniu koronawirusem, które są chętne by oddać osocze ozdrowieńcze, o kontakt przez adres e-mailowy: k.firlej@rckik.lublin.pl lub tel. 509 169 059. Nie musisz mieć wyniku ujemnego – apeluje Konrad Firlej

Gdzie w naszym regionie oddajemy osocze?

Lublin - od poniedziałku do soboty, przy czym polecam godziny popołudniowe - najlepiej przyjść między 12:00 a 15:00. Biała Podlaska, Chełm i Zamość w dni powszednie.

Najlepiej zadzwonić na specjalne numery kontaktowe: 535 612 456, 668 490 572. Można też wysłać sms o treści: imię, nazwisko, proponowana data donacji, z prośbą o kontakt.

zdrowe osoby, bez jakichkolwiek objawów infekcyjnych.

W Czy można oddać osocze ozdrowieńca dla konkretnej osoby? Dużo jest tego typu próśb w internecie...

- Można zadeklarować, że osocze oddaje się z dedykacją dla danej osoby. Nie oznacza to jednak, że dokładnie tę dawkę otrzyma dany pacjent. Warunkiem niezbędnym do wydania osocza jest wystawienie zamówienia na osocze przez lekarzy oddziału, w którym hospitalizowany jest pacjent, u którego są wskazania do osoczoterapii.

Co więcej, jeżeli osoba z grupą 0 oddaje osocze na rzecz pacjenta z grupą AB, nie jest możliwa magiczna zamiana

osocza, tak by nadawało się do przetoczenia temu pacjentowi. Musimy cierpliwie czekać, aż w naszej puli pojawi się osocze z grupą dopasowaną do grupy biorcy.

W Czyli po prostu oddajemy osocze do wspólnej puli i tak pomagamy?

- Tak. Im więcej osób się do niej dołoży tym większy wybór, łatwiej będzie dobrać najbardziej odpowiednie osocze dla danego pacjenta. Akcje oddawania osocza na konkretną osobę mają wielką zaletę: poruszają liczne serca, a kilkanaście litrów osocza oddanego z dedykacją na konkretnego pacjenta są w stanie uratować nie tylko tego jednego, ale także wielu innych chorych.

Można zadeklarować, że osocze oddaje się z dedykacją dla danej osoby. Nie oznacza to jednak, że dokładnie tę dawkę otrzyma dany pacjent

W Czy do oddania osocza trzeba się specjalnie przygotować?

- Koniecznie na cztery dni przed oddaniem powinniśmy wypijać po około 40 ml wody/kg masy ciała dziennie, czyli ok. 2 do 3 litrów. Co więcej, w tym samym okresie powinniśmy powstrzymać się od pokarmów tłustych - w szczególności jajek, majonezu, boczku, orzechów, tłustych zup.

W Jak wygląda oddawanie osocza?

- Samo oddawanie wygląda podobnie do oddawania krwi. Proces jest jednak dłuższy. Do maszyny nazywanej separatorom z żyły wpływa krew, wewnątrz osocze jest oddzielane od krwinek, a po kilku minutach krwinki wracają do żyły dawcy. Jedynie niewielka część najstarszych i najmniej odpornych krwinek rozpada się, dlatego różnice poziomu hemoglobiny między oddaniami są praktycznie niezauważalne. Oddawanie osocza nie boli, to uczucie można określić co najwyżej jako bardzo niewielki dyskomfort: ręka musi być wyprostowana, a dłoń należy co jakiś czas zaciskać w pięść. Po około 30 minutach cały proces jest zakończony, a miejsce wkłucia zostaje zabezpieczone opatrunkiem. Wtedy pozostaje odczekać kilkanaście minut na fotelu i kiedy już czujemy się w pełni sił, ruszyć po regeneracyjne cukierki i czekoladę. Prawdziwym mężczyznom ból może sprawić dopiero próba oderwania plastra na sucho, razem z owłosieniem. Klej jest mocny i lepiej go odmoczyć.

W Czy ozdrowieńcom oddającym osocze przysługują takie same przywileje, jak każdej innej osobie oddającej krew?

- Tak. Przysługuje dzień wolny za oddanie osocza lub usprawiedliwienie do pracy na czas badania lekarskiego w przypadku braku zakwalifikowania.

Oddane osocze zapisuje się do książeczki krwiodawcy, co po osiągnięciu określonych progów przekłada się na korzyści przy lądzie apteki i w transporcie publicznym. Oddane osocze stanowi też wymierną kwotę do odpisania od podatku. Kusić może paczka pełna czekolady oraz dodatkowe gratyfikacje fundowane specjalnie dla ozdrowieńców przez firmy komercyjne.

W Czy wiadomo, ile osób do tej pory oddało osocze w województwie lubelskim?

- Chętnych jest bardzo wielu, liczeni z pewnością w tysiącach, a dzięki nim mamy możliwość przekazywania wysokiej jakości osocza do użytku klinicznego. Osocze oddały już setki osób. W ciągu ostatnich kilku tygodni po 30-40 osób dziennie, codziennie. To nawet 100 dawek leczniczych każdego dnia.

Od kwietnia ozdrowieńcy oddali ponad 400 litrów osocza, z czego większość w ciągu ostatniego miesiąca (listopada). Ostatnio jest to nawet ponad 30 litrów dziennie codziennie. Udało się to dzięki zaangażowaniu dawców, wytężonej pracy pań pielęgniarek i diagnostów laboratoryjnych, ratowników, pracowników rejestracji, lekarzy i obsługi technicznej. Dużo mówimy o samym pobieraniu, ale kluczowa dla sprawnego pozyskiwania bezpiecznych składników leczniczych jest współpraca osób z innych działów Centrum Krwiodawstwa: diagnostów wykonujących badania wirusologiczne i konsultacyjne, specjalistów preparatyki i niezwykle skrupulatnych pracowników ekspedycji czuwających, by wysokiej jakości składnik bezpiecznie trafił do potrzebujących. To ogromny wysiłek każdego dnia, kilkanaście godzin dziennie, codziennie. Warto dla pacjentów.

W Gdzie jest przechowywane pobrane osocze?

- To siedziba Regionalna Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa na danym obszarze bada, przygotowuje, przechowuje i wydaje osocze do leczenia na podstawie zamówień wystawianych przez szpitale.

Magdalena Oknińska

Badanie wariografem i wizja lokalna w toalecie. Waszczuk robi szach mat przeciwnikom?

Do 21 stycznia ma czas Polski Związek Szachowy na rozpoznanie odwołania zawodniczki MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski Patrycji Waszczuk od decyzji dyskwalifikującej ją na dwa lata.

Zawodniczka MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski Patrycja Waszczuk trzy miesiące temu została zdyskwalifikowana na dwa lata za oszustwa, jakich miała się dopuścić podczas turnieju w Ustroniu.

Wynik nie jest prawomocny. Pełnomocnik Paweł Dziubiński złożył odwołanie. Ma argumenty, które jego zdaniem pozwalają obalić dowody Komisji Wyróżnień i Dyscypliny Polskiego Związku Szachowego.

- Od początku byłem pewny uczciwości mojej córki. Najgorsze jest to, że pomówienie ją o oszustwo trwało sekundę, a wyjaśnienie prawdy zajmie jeszcze dużo czasu. Wiele osób w internecie zauważa, że środowisko jest urabiane. Inni szachiści to widzą, nie tylko my. Kilka kadrowiczek reprezentacji Polski puściło plotkę, którą wszyscy powtarzają - mówi Mariusz Waszczuk, ojciec międzyrzeczanki.

Dyskwalifikacja po czwartej rundzie

W sierpniu podczas Festiwalu Szachowego w Ustroniu Patrycja została wykluczona z dalszej gry po czwartej rundzie. W uchwale komisji, która podjęła taką decyzję, czytamy, że Waszczuk skłamała odnośnie posiadanych urządzeń elektronicznych. Zawodniczka miała też korzystać z telefonu w toalecie, co potwierdziły zeznania naocznego świadka. Jeden z telefonów próbowała ukryć w sali

gier. Zawodniczka nie poddała się też kontroli antydopingowej, czyli w tym wypadku sprawdzeniu, czy posiada przy sobie zabroniony sprzęt elektroniczny. Z kolei analiza posunięć wykonana przez polskich arcymistrzów wskazywała na działanie programu komputerowego, co potwierdzają zeznania trenera kadry narodowej kobiet.

Co stało się podczas zawodów? Szachistka z Międzyrzecza tłumaczyła, że wyłączony telefon miała w torbie i nie ruszała jej, wstając od stolika.

Kontrola antydopingowa w przypadku szachistów polega na sprawdzeniu, czy nie mają urządzeń elektronicznych, które mogłyby im pomóc w grze. Patrycja twierdzi, że chciała się jej poddać.

- Ale w związku z tym, że jestem osobą niepełnoletnią, poprosiłam, aby się to odbyło w obecności mojego opiekuna na turnieju, czyli babci - tłumaczy.

Co można zobaczyć z kabiny w toalecie

Pełnomocnik Paweł Dziubiński pofatygował się do Ustronia, by zobaczyć toalety. Zawodniczka Katarzyna Dwilewicz twierdzi, że widziała, jak Patrycja Waszczuk podczas turnieju korzysta z telefonu w jednej z nich. Miała to obserwować z sąsiedniej kabiny.

- Poinformował nas, że stojąc na sedesie, nie był w stanie zajrzeć do sąsiedniej toalety, chociaż ma o dziewięć centymetrów więcej od Dwilewicz. Ściana dzieląca toalety ma dwa metry i trzy centymetry. Wiem, że w wizji lokalnej wzięły udział osoby z domu kultury, wyższe od pana Dziubińskiego. Dopiero człowiek o wzroście 187 centymetrów był w stanie zobaczyć z góry, co się dzieje w toalecie obok. Mamy nagranie całej



Wariograf pokazał, że Patrycja Waszczuk nie kłamie. Międzyrzeczanka trenuje i chce wrócić do szachów

Mariusz Waszczuk

Otrzymał osiem stron analizy badania wariografem, a do tego jeszcze orzeczenie. Ekspertyza potwierdza, iż Patrycja nie kłamie.

wizji lokalnej i będziemy chcieli je przedstawić. Nasz pełnomocnik będzie wnosił o przeprowadzenie wizji z osobą, która posądziła moją córkę o oszustwa - dodaje Mariusz Waszczuk.

Badanie wariografem przez biegłego sądowego

Patrycja poddała się badaniu wariografem.

- Zależy nam na pokazaniu niewinności córki. Zgodziła się bez żadnego wahania na eksperyment. Udaliśmy się do Lublina, gdzie badanie przeprowadził lekarz

Krzysztof Wróblewski, biegły sądowy Sądu Okręgowego w Lublinie na nowoczesnym sprzęcie, który wykorzystywany jest przez służby w Stanach Zjednoczonych. Wybraliśmy najlepszy instytut, który ma certyfikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendy Głównej Policji - dodaje ojciec Patrycji.

17-latką była podłączona detek-

torami do serca i kończyn.

- Była podpięta czujnikiem na oporność skóry, ruchu. Miała mierzone tętno. Zadawano jej różne krytyczne pytania. Było to sprawdzane także w sytuacjach, w których miała rzeczywiście kłamać. Otrzymał osiem stron analizy badania, a do tego jeszcze orzeczenie. Ekspertyza potwierdza, iż Patrycja nie kłamie. Można przeczy-

tać, iż córka reagowała na pytania i odpowiadała jak osoba szczerą. Tak jest dosłownie napisane w dokumentach.

Co robi Związek Szachowy

- Teraz czekamy na ruch Polskiego Związku Szachowego. Mają czas do 21 stycznia, by podjąć decyzję. W grę wchodzi trzy opcje: mogą cofnąć sprawę do pierwszej instancji, uniewinniają ją lub idziemy do Sądu Arbitrażowego przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Tam już skończy się kolesiostwo - dodaje.

Ojciec Patrycji jeszcze raz podkreśla, że wierzy w niewinność córki oraz przekonuje, że nigdy nie oszukiwała w szachach.

- Nie ma takiej opcji. Nie po to płacimy duże pieniądze za treningi z arcymistrzem, by miała korzystać z programów w toalecie. To jest aż śmieszne. Do wszystkiego doszła uczciwością i ciężką pracą. Sprawa ciągnie się kilka miesięcy. Fala hejtu była i jest bardzo duża. W międzyczasie dotknęła nas rodzinna tragedia. Straciłem mamę, a Patrycja babcię. Powiedziałem, że poświęcę swój cały czas wolny, by doprowadzić sprawę do końca - przyznaje.

Jeśli wszystko potoczy się po myśli Waszczuków, pojawi się kwestia odszkodowania. - To sprawa drugorzędna. Przede wszystkim chcemy, by córka była oczyszczona z bezpodstawnych oskarżeń. Chcemy, by Patrycja wróciła do szachów. Cały czas trenuje, po kilka godzin dziennie. Wierzmy, że w niedługim czasie dostaniemy pozytywne informacje. Wierzmy, że sprawiedliwość zwycięży - kończy.

mp

Kilogramy marihuany ukryli w oponach

POWIAT BIALSKI:

Prawie siedem kg marihuany pochodzącej z przemytu przejęła policja. Narkotyki były ukryte w kołach. Zatrzymani w tej sprawie mężczyźni w sumie mogli przemyścić blisko 48 kg narkotyku.



Siedem kg marihuany mężczyźni ukryli w kołach

Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji oraz funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej ustalili, że z Hiszpanii do Polski jedzie pojazd dostawczy, w którym mogą znajdować się narkotyki.

Na terenie powiatu bialskiego zatrzymali pojazd do kontroli. Znaleźli cztery koła samochodowe, w których znajdowały się schowane pakunki z zawartością suszu roślinnego. Po do-

kładnym sprawdzeniu okazało się, że w kołach ukryto prawie 7 kg marihuany. W sumie zatrzymano czterech mieszkańców województwa lubelskiego w wieku od 25 do 46 lat, w tym dwóch kierowców.

- Z ustaleń wynika, że osoby mogły wykonać siedem transportów, w ramach których mogły przemyścić do Polski z Hiszpanii, blisko 48 kg marihuany o szacunkowej wartości hurto-

wej prawie 770 tys. zł - informuje biuro CBŚP.

Osoby zatrzymane zostały doprowadzone do prokuratury, gdzie usłyszały zarzuty dotyczące „wewnątrzwspólnotowego przewozu znacznych ilości środków odurzających”. Decyzją sądu zostały aresztowane.

(McM)

PIŁKA NOŻNA Kilkadzieśnięt „szybkich” z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nie denerwuj „Zabiela”. „Skrodek” największym walczakiem

W Kim chciałeś zostać w dzieciństwie?

- Jak większość kolegów chciałem zostać piłkarzem i grać na wyższym poziomie niż obecnie. Niestety, ale nie wyszło tak, jak sobie wymarzyłem. Nie zostałem zawodowym piłkarzem, ale robię to, co sprawia mi dużą radość.

W Jak to się stało, że zostałeś piłkarzem?

- Mój cioteczny brat Ernest Jaroszek zaprowadził mnie pierwszy raz na trening do Orlika-2 i tak już zostało. Trenerem był Jarosław Makarewicz, który w przeszłości prowadził Podlasie. Historia zatoczyła koło. Fajna historia, bo Ernest jest obecnie wiceprezesem klubu, a ja zawodnikiem i członkiem zarządu.

W Ulubiony piłkarz w dzieciństwie?

- David Beckham. Angielskiego pomocnika obserwowałem, od kiedy tylko pamiętam. Do tej pory oglądam filmiki z jego zagraniami i bramkami.

W Ulubiony trener?

- Każdy szkoleniowiec, z którym miałem przyjemność trenować, nauczył mnie czegoś innego. Nie mam jednego ulubionego.

W Ulubiony klub?

- Od dzieciństwa Manchester United.

W Drużyna, w której chciałbyś zagrać?

- Jeśli chodzi o naszą Ekstraklasę - Legia Warszawa. Jeśli mówimy o klubach zagranicznych - Manchester United lub Real Madryt.

W Klub, w którym nigdy byś nie zagrał?

- Jest parę klubów w Polsce, w których raczej bym nie zagrał, ale to pozostawię dla siebie.

W Najlepszy piłkarz, przeciw któremu grałeś?

- Nie grałem na tak wysokim poziomie, żeby móc wystąpić przeciwko graczom z Ekstraklasy, ale z pewnością w trzeciej lidze było paru bardzo dobrych zawodników.

W Najlepszy piłkarz w Ekstraklasie?

- Luquinhas, który występuje w Legii Warszawa. To najbardziej zaawansowany technicznie gracz na najwyższym poziomie rozgrywkowym w naszym kraju.

W Najlepszy piłkarz Podlasia Biała Podlaska?

- Ciężko to jednoznacznie określić. Mamy sporo dobrych zawodników.

W Piłkarz Podlasia, który może zrobić największą karierę?

- Nie jestem wróżką. Każdemu



Kapitan Podlasia (pierwszy z lewej) od małego kibicował Podlasiu. Obok moja osoba - dziennikarza sportowego Wspólnoty

z drużyny życzyć, by w przyszłości zagrał jak najwyżej.

W Którzy piłkarze trzymają szatnię Podlasia?

- Powiedzieć, że szatnię trzymają starsi, będzie to nieprawdą, bo u nas nie ma aż tak wyraźnej różnicy pomiędzy zawodnikami.

W Największy żartowniś w drużynie?

- Kacper Dmitruk. „Kapi” ma ciekawe historie i opowieści. Z nim nie można się nudzić.

W Największy imprezowicz?

- Każdy z nas lubi wyjść na imprezę, ale wtedy gdy jest na to czas, czyli przykładowo po wygranym meczu.

W Największy modniś?

- Sebastian Całka. Nasz obrońca stroi się aż miło.

W Największy nerwus?

- Nie radziłbym wyprowadzić z równowagi Pawła Zabielskiego.

W Największy pantofel?

- Nikt do tego się nie przysna.

W Największy fighter?

- Przemysław Skrodiuk. To spokojny piłkarz, ale na boisku zmienia się w wojownika, który ma herb Podlasia w sercu.

W Autobiografię, którego człowieka ze środowiska piłkarskiego w Białej Podlaskiej chciałbyś przeczytać?

- Jestem zwolennikiem biografii klubów. Zajmuje się tym Cezary Hince. Wydał już kilka książek, a teraz czekamy na kolejną.

W Ktorego z zawodników chciałbyś zobaczyć w „Turbokozaku”?

- Gabrysia Mierzwińskiego. Ma duże umiejętności techniczne, które pozwoliłyby mu wykręcić

bardzo dobry wynik.

W Najbardziej pamiętna impreza z kolegami z drużyny?

- Kiedyś dobra impreza była, gdy dowiedzieliśmy się, że utrzymaliśmy się w trzeciej lidze. Miało to miejsce w autokarze. Ostatnio nieźle bawiliśmy się po jednej z wygranych.

W Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem pirotechniki na stadionach?

- Jestem na „tak” w tej kwestii. Każda forma oprawy i pirotechniki jest dobra. Mecz od razu staje się ciekawszy.

W Co denerwuje Cię w działaczach Podlasia?

- Aktualnie nie można im nic zarzucić. Robią wszystko, by zawodnikom było dobrze.

W Ulubiona piosenka kibiców Podlasia?

- Wspólny śpiew z kibicami po każdym meczu: Był, będzie, jest... Zawsze to dobrze wychodzi.

W Wymarzone miejsce na wczasy?

- Wszędzie tam, gdzie jest ciepło - minimum +25 stopni i czysta woda do kąpieli. Male-diw, Zanzibar.

W Najpiękniejsze miejsce, w którym byłeś?

- Teneryfa.

W Ulubiona muzyka?

- Polski hip-hop, rap.

- Kiepsko. Czasami coś przygotuję, ale nie jest to nic nadzwyczajnego.

W Ostatnio przeczytana książka?

- Victor Valdes - Samotność bramkarza.

W Cechy idealnej kobiety?



- Inteligentna, ładna, szczerą, wierna.

W Twój stosunek do hazardu?

- Jak z głową, to czemu nie. Wszystko jest dla ludzi.

W Twój stosunek do alkoholu?

- Na wszystko jest pora. Jak jest okres wolny od meczów, to można wypić kilka piw ze znajomymi.

W Twój stosunek do kościoła?

- Dość rzadko jestem w kościele, ale jestem osobą wierzącą.

W Jak inwestujesz zarobione pieniądze?

- Odkładam do skarbonki i na konto. Nie wiem, jak będzie wyglądała przyszłość, ale z pewnością dobrą sprawą będzie własna działalność.

W Twoje marzenie?

- Oby w życiu układało się dobrze i w przygodzie z piłką by dopisywało zdrowie.

W Szczególny prezent pod choinką?

- Kiedyś rodzice sprawili nam pieska pod choinkę. To był bardzo dobry wybór z ich strony.

W Gdyby nie piłka nożna?

- Nie wiem, co bym robił. Może

poszedłbym na studia. Nie wyobrażam sobie życia poza piłką nożną i oby było tak jak najdłużej.

W Bilet na mecz życia czy bilet w kosmos?

- Wybieram pierwszą opcję. Manchester United kontra Real Madryt na Old Trafford.

W Górskie spacerzy czy morze?

- Morze. Nie jestem fanem gór. Wolę mniej aktywne spędzanie czasu wolnego.

W Na ryby czy na grzyby?

- Nigdy nie byłem na grzybach ani na rybach. Ciężko mi się wypowiadać.

W Wiesz czy miasto?

- Zdecydowanie miasto. Wolę miejskie życie. W dużej miejscowości jest dużo alternatyw na życie.

W Samotnie czy w tłumie?

- W tłumie. Lubię być między ludźmi, znajomymi.

W Trzy rzeczy, które weźmiesz na bezludną wyspę?

- Piłka, telefon, dobre jedzenie.

W Filharmonia czy festyn?

- Nigdy nie byłem w filharmonii, więc wybieram festyn. Wolę luźną atmosferę.

W Dres czy kołnierzyk?

- Kołnierzyk. Lubię normalny ubiór, nie taki sportowy.

W Ulubiona potrawa serwowana przez mamę Edytę?

- Pierogi z mięsem. Polecam.

W Czego nie wzięłbyś do ust?

- Nie lubię oliwek, sera fety.

W Piwo czy whisky?

- Zależy od sytuacji, miejsca i czasu (śmiech - przyp. red.).

W Nie potrafisz żyć bez...

- Piłki nożnej. Nie wyobrażam sobie weekendu bez meczu. Mamy właśnie przerwę i jest bardzo ciężko.

W Miejsce urodzenia?

- Najpiękniejsze miejsce na ziemi - Biała Podlaska.

W Numer buta?

- 41.

W Samochód?

- Opel astra.

W Żona/dziewczyna/dzieci?

- Brak.

W Wykształcenie?

- Średnie.

W Hobby?

- Piłka nożna, samochody.

W Ksywa?

- „Kocolek”.

4Fun i Pepinos liderami

Tuż przed świętami w hali Szkoły Podstawowej nr 1 odbyły się kolejne mecze Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza miasta. W zmaganiach wzięło udział siedem drużyn I ligi oraz osiem drugiej. Kolejne starcia zaplanowano na pierwszy weekend 2021 roku.

I LIGA WYNIKI SPOTKAŃ

DMT - Niezniszczalni 10:2

Bramki: Damian Kopeć x2, Patryk Wypych, Konrad Wypych, Dawid Rosłoń, Mariusz Sadło x2, Patryk Sdło, Marcin Zalewski, Marcin Bekulard - Paweł Nurzyński, Hubert Niedziółka.

DMT - Złodzieje Okł. 2:5

Bramki: Dawid Rosłoń, Patryk Sadło - Łukasz Miszta x3, Maciej Mazurek, Paweł Rudzikowski.

Rollercoaster - Delta 3:3

Bramki: Mateusz Leśnikowski, Krzysztof Szydłarski, Andrzej Koper - Eryk Miszta, Jakub Żętała, Karol Pasternak.

4Fun - Delta 5:2

Bramki: Mateusz Sobiech x2, Dominik Adamiak x2, Rafał Goławski - Szymon Łukasiewicz x2.

Epaka - Rollercoaster 7:2

Bramki: Sebastian Sowisz x4, Hubert Przybysz x2, Mateusz Wysokiński - Janusz Pycka, Andrzej Koper.

Epaka - 4Fun 5:3

Bramki: Piotr Fortuna x3, Hubert Przybysz, Sebastian Sowisz - Patryk Izdebski x2, Dominik Adamiak.

II LIGA

WYNIKI SPOTKAŃ

Pepinos - Turboflety 8:1

Bramki: Jakub Mazurek x5, Patryk Kachniar, Jakub Burdach, Kacper

Ostojski - Oliwier Ozygała.

Szwagry - Pepinos 4:3

Bramki: Konrad Ciuba x2, Radosław Król, Piotr Łukasik - Igor Miszta, Jakub Rybka x2.

St. Gwardia - Turboflety 9:1

Bramki: Bartłomiej Klamka x2, Sylwester Karwowski x3, Michał Kudlak x2, Konrad Pioruński x2 - Oliwier Ozygała.

St. Gwardia - Szwagry 6:3

Bramki: Michał Kudlak x3, Bartłomiej Klamka x2, Konrad Pioruński - Konrad Ciuba, Radosław Król, Piotr Łukasik.

Pioruny - Royal Team 6:2

Bramki: Maciej Kania x3, Konrad Kania, Mikołaj Prac, Marcin Miszkurka - Damian Ozygała x2.

Pioruny - Orient 7:5

Bramki: Maciej Kania x4, Konrad Kania, Mikołaj Prac, Arkadiusz Piotrowski - Sebastian Tokarski x2, Łukasz Pioterczak, Damian Kurek, Marcin Kurek.

Orient - OSP Turze Rogi 9:1

Bramki: Łukasz Pioterczak x3, Marcin Kurek x3, Damian Kurek, Mateusz Kopeć, Sebastian Tokarski - Paweł Siemionek.

OSP Turze Rogi - Orkan 1:3

Bramki: Dariusz Cielemecki - Cezary Kucharski x2, Paweł Szaniawski.

NAJSKUTECZNIEJSI

I LIGA

14 goli - Kamil Chojniak (Delta Łuków)

13 goli - Daniel Goławski (DWM), Sebastian Sowisz (Epaka)

II LIGA

16 goli - Damian Ozygała (Royal Team)

14 goli - Jakub Mazurek (Pepinos), Oliwier Ozygała (Turboflety)

II LIGA

16 goli - Damian Ozygała (Royal Team)

14 goli - Jakub Mazurek (Pepinos), Oliwier Ozygała (Turboflety)

NASTĘPNE MECZE

(02.02., sobota): Złodzieje Okł. - Delta Łuków (godz. 16:00),

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	4Fun	8	18	29:14
2	DWM	6	16	35:12
3	DMT	8	16	36:26
4	Epaka	5	12	41:14
5	Złodzieje Okłasków	4	12	21:7
6	Delta Łuków	8	11	47:31
7	FC Aleks	6	7	22:27
8	Rollercoaster	8	5	15:31
9	Gmina Łuków	6	3	9:24
10	Niezniszczalni	5	1	9:35
11	Invest	6	-1	9:52

Royal Team - Vilt (godz. 16:35),

Złodzieje Okłasków - FC Aleks

(godz. 17:10), Royal Team - OSP

Turze Rogi (godz. 17:45), Delta

Łuków - Epaka (godz. 18:20), Volta

- KS Róża (godz. 18:55), FC Aleks

- Epaka (godz. 19:30), OSP Turze

Rogi - KS Róża (godz. 20:05).

(03.02., niedziela): Invest - DMT

(godz. 10:00), Orient Łuków -

Kwiat Polskiej Młodzieży (godz.

10:35), Invest - DWM (godz. 11:10),

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pepinos	7	18	44:14
2	Stara Gwardia	7	16	48:28
3	Royal Team	7	12	36:30
4	KS Róża	6	11	27:21
5	Kas-Land	5	10	29:16
6	Szwagry	6	10	17:20
7	Turboflety	7	9	28:32
8	Kwiat Polskiej Młodzieży	5	8	23:14
9	Pioruny Siarzyste	6	7	22:27
10	Orient Łuków	4	6	23:15
11	Królowie Gór	6	6	25:28
12	Volta	5	4	18:24
13	Orkan Wojcieszów	5	4	9:19
14	OSP Turze Rogi	8	0	9:70

Orient Łuków - Orkan Wojcieszów (godz. 11:45), Kwiat Polskiej Młodzieży - Pepinos (godz. 12:20), DWM - Gmina Łuków (godz. 12:55), Królowie Gór - Turboflety (godz. 13:30), Orkan Wojcieszów - Pepinos (godz. 14:05), Królowie Gór - Kas-Land (godz. 14:40).

mp

Złoto i srebro „Jedynki”

Z udziałem czterech drużyn w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie odbył się zaległy finał województwa w piłce ręcznej dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Dwie drużyny z naszego miasta wywalczyły pierwsze i drugie miejsce. Zespoły walczyły systemem „każdy z każdym”.

Podopieczne Ewy Czerkas ze Szkoły Podstawowej nr 1 (pierwsza drużyna) wywalczyły złote medale, zaś zawodniczki Ewy Mrozowskiej zdobyły srebrne krążki.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP 23 Lublin - SP 29 Lublin

11:15

SP 1 II Łuków - SP 1 I Łuków

10:10

SP 23 Lublin - SP 1 II Łuków

10:17

SP 29 Lublin - SP 1 I Łuków

8:15

SP 1 II Łuków - SP 29 Lublin

17:8

SP 1 I Łuków - SP 23 Lublin

25:4

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 1 I Łuków

2. SP 1 II Łuków

3. SP 29 Lublin



Mistrzostwo województwa wywalczyły: Amelia Biernacka, Julia Gałęzowska, Zofia Kaźmierak, Julia Linkiewicz, Kinga Niedziółka, Anna Purzycka, Natalia Sprycha, Aleksandra Szczygierska, Karina Śledź, Amelia Wasilewska, Dominika Zemło. Trener: Ewa Czerkas

mp

Złoto Kingi i Agaty. Brąz Anny i Gabrysi

19 grudnia na obiektach bielańskiego AWF-u odbyły się ostatnie zawody zapasnicze w tym roku. Był to Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny młodzieży oraz młodzików w stylu wolnym. W imprezie wystartowały zawodniczki Armat Stoczek Łukowski w skromnym, ale bardzo silnym czteroosobowym składzie.

- Walki naszych zawodniczek jak zwykle przyniosły wiele

emocji, do czego przyczynili się niestety i sędziowie tych zawodów. Moje podopieczne pokazały charakter i wszystkie wróciły do domów z medalami, a klub wywalczył trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej - mówi Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec Armat.

Poza zasięgiem była Kinga Kamola w kat. 50 kg, która zdecydowanie wygrała wszystkie walki, tracąc w całych zawodach tylko dwa punkty i zdobyła złoty medal. Na najwyższym miejscu stanęła również Agata Kazanecka w kat. 62 kg. Do złotych medali, Anna Kamola w kat. 58 kg i Gabriela Bykowska w kat. 66 kg dołożyły brązowe krążki.

Drużynowo wygrał Znicz Chęciny. Drugie miejsce zajęł UKS Baniocha, a trzecie Armaty



Nieliczna, ale dynamiczna, a co najważniejsze medalowa ekipa Armaty. Podopieczne Ryszarda Wałachowskiego wywalczyły po dwa złote i brązowe krążki

Stoczek Łukowski. Łącznie sklasyfikowano 15 klubów.

mp

Pawlikowski w komisji full contact

Przez dwa dni na obiektach Ośrodka Przygotowań Olimpijskich - Centralnego Ośrodka Sportu w Spale odbyło się coroczne szkolenie i spotkanie władz, trenerów kadr i komisji Polski Związek Kickboxingu. Spotkaniu przewodniczył prezes PZKB Piotr Siegoczyński.

W trakcie obrad podsumowano sezon startowy i zakończono czynności związane z opracowaniem kalendarza startowego na 2021 roku. Obradowała też komisja full contact, do której w tym roku został powołany Łukowski szkoleniowiec Zenon Pawlikowski, pełniący funkcję trenera kadr. Przed komisją, w skład której wchodzi: Włodzimierz Trzeciak,



Świetny fachowiec w kickboxingu - Zenon Pawlikowski

Radosław Laskowski, Jerzy Radomski i Zenon Pawlikowski pojawiło się ważne zadanie dotyczące przygotowania reprezentacji do udziału w igrzyskach World Combat Games, które w 2021 roku odbędą się w Nur Sultan w Kazachstanie i gdzie będą rozgrywane zawody w kickboxingu w formule full contact.

mp

Jest dotacja na kanalizację w Wólce Świątkowej, Rolach i Kryncie

GMINA ŁUKÓW Gmina otrzyma dotację w wysokości 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę kanalizacji sanitarnej.

Na ogłoszonej liście projektów, zaakceptowanych do dofinansowania, jest jeden z dwóch wniosków gminy Łuków.

- Staraliśmy się o 8 mln zł na pierwszy etap budowy kanalizacji, warty prawie 11,5 mln. Dostaliśmy 2 miliony, które chcemy wykorzystać na inwestycję w Wólce Świątkowej, Rolach i Kryncie.

Kolejny etap prac obejmuje budowę kanalizacji w Gołaszynie, Ławkach i Grzędzie, która została ujęta w drugim wniosku. Jeśli ten ostatecznie nie zostanie zaakceptowany do dofinansowania skorzystamy z preferencyjnej pożyczki w wysokości 12 mln zł w WFOŚiGW - mówi wójt Mariusz Osiak.

Wniosek o przyznanie pożyczki został już pozytywnie zweryfikowany i teraz samorząd czeka na podpisanie umowy w tej sprawie.

Z RFIL gmina Łuków skorzystała także w pierwszej edycji funduszu, z której otrzymała prawie 3 mln 130

tys. zł na budowę oczyszczalni ścieków w Gołaszynie. - Pula środków zewnętrznych w tym przypadku będzie jednak większa, ponieważ kolejne 2 mln zł mamy pozyskać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Łącznie będzie więc prawie 5 mln 130 tys. złotych dotacji na inwestycję o wartości kosztorysowej sięgającej około 6 mln - wylicza wójt Osiak. Ostateczne koszty będą znane po rozstrzygnięciu przetargu na wykonanie robót, a ten ma być ogłoszony w pierwszym kwartale przyszłego roku.

mo

Przedszkolaki świętowały z misiami



ADAMÓW Przedszkolaki z grupy 4 i 3-latków świętowały w listopadzie Dzień Pluszowego Misia. Bawiły się w misiowej kranie wśród Misi z bajek dla dzieci i z przyrody. Uczestniczyły w konkursach: „Rzut piłek do pyszczka misia”, „Sprytny miś”, „Miś sportowiec”. Były wspólne pąsy przy misiowych piosenkach. Obie grupy od października realizują zadania z Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Z kulturą mi do twarzy”. W związku z tym zostały zaproszone do „Przedszkolnej Restauracji”, w której królowały muffinki upieczone przez rodziców. Dzieci poznały zasady savoir-vivre i kulturalnego zachowania się przy stole. Na zakończenie każde dziecko dostało medal „Przyjaciel Misia”

mo

Dostali milion na inwestycje

GMINA ADAMÓW Gmina otrzymała dofinansowanie w kwocie prawie 1 mln 61 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie przeznaczone zostanie na realizację w 2021 roku projektu wodno-

-kanalizacyjnego. W jego ramach wykonany zostanie wodociąg we Władysławowie o długości pół kilometra. Przebudowane zostaną stacje uzdatnienia wody w Adamowie i Hordzie. Przewidziana jest również modernizacja oczyszczalni

ścieków oraz rozbudowa kanalizacji w Adamowie. Pozyskane środki uzupełnią finansowo duży projekt wodno-kanalizacyjny współfinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego.

mo

REKLAMA

nawet

200 000

złotych

kredyty gotówkowe na realizację Twoich planów

Proste zasady, długie okresy spłaty, niskie oprocentowanie.

Zapraszamy!

ul. Dmocha 21A | 21-400 Łuków

+48 502 441 211

+48 669 502 312

Godziny otwarcia

Poniedziałek - piątek

9:00-17:00

ASF

ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy, leasingowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Profi Credit Polska S.A., Oddział w Polsce, PEKAO Leasing S.A., Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 31 stycznia 2020 r.

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe (ŚREDNIE RRSO 20,26%)

www.asf.com.pl

Jesteśmy na facebooku: adamczukserwisfinansowy

REKLAMA

KREDYTY GOTÓWKOWE

Odkryj MOC spokoju w Świąta!

Weź kredyt teraz – zacznij spłacać po Nowym Roku!

RRSO 9,90%¹

Czekamy na Ciebie

Łuków ul. Staropijarska 20

Godziny pracy 8:00- 16:00

Bank Przyjazny Klientowi

Bank od Kredytów

Santander Consumer Bank

Chcesz poznać naszą propozycję bez wychodzenia z domu? **Zadzwoń 661910675** (koszt zgodny z taryfą operatora).

Propozycja kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty na okres 2 miesięcy obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 12.11.2020 r. do dnia 31.12.2020 r.
¹ Dla kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty na okres 2 miesięcy oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wycenienia na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 12.11.2020 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 7,20%, całkowity koszt kredytu: 3981,89 zł obejmujący: prowizję: 853,52 zł, odsetki: 3117,38 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 10,99 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 9,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 17730,67 zł; czas obowiązywania umowy: 50 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 21712,56 zł; wysokość 47 miesięcznych równych rat 452,34 zł ostatnia rata w wysokości 452,58 zł. W przypadku skorzystania przez konsumenta z usługi dodatkowej PEB, do wysokości raty kredytu doliczana jest opłata w kwocie 11,99 zł.
 Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 10000 zł do 35000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finance S.A. lub Alior Bank Polska S.A.
 Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A. Szczegóły w oddziałach Banku lub na www.santanderconsumer.pl.

eprasa.pl edbf0642fc

Medale dla Złotych i Diamentowych Par

GMINA KRZYWDA
Małżeństwa z gminy Krzywda, które przeżyły razem ponad pół wieku, nie mogły się spotkać tak jak wcześniej na wspólnej, gminnej uroczystości.

Jubilaci lub członkowie ich rodzin odbierali medale, gratulacje i upominki indywidualnie.

Takie rozwiązanie zasugerowali sami małżonkowie, z którymi władze gminy konsultowały sposób uczczenia ich święta. Przekazywanie medali za długoletnie pożycie małżeńskie, przyznanych przez prezydenta RP oraz listów gratulacyjnych i upominków od miejscowych władz, odbyło się bardzo sprawnie i trwało niewiele ponad 2 tygodnie. Dzięki takiemu rozwiązaniu jubileci uniknęli dodatkowego ryzyka zakażenia.

50 lat razem i Złote Gody obchodzą:

Teresa i Józef Bobrowie, Marianna i Mirosław Ciołkowie, Halina i Henryk Gruzowie oraz Regina i Henryk Kryczkowie z Woli Okrzejskiej, Barbara

i Czesław Jodelkowie z Radoryża Smolanego, Jadwiga i Kazimierz Matusikowie z Okrzei, Henryka i Antoni Mokiejewscy z Krzywdy, Zefiryna i Bronisław Pieczarkowie z Huty Dąbrowy oraz Marianna i Ryszard Sowowie z Drożdżaka.

60 lat razem przeżyli i świętują Diamentowe Gody:

Genowefa i Jan Grzegorzówkowie z Podosia, Regina i Kazimierz Krukowie z Fiukówki, Kazimiera i Zenon Matyjaszkowie z Teodorowa, Paulina i Zygmunt Rybakowie z Krzywdy, Genowefa i Tadeusz Sitarscy z Radoryża Smolanego oraz Wiesława i Edward Zdziechowscy ze Starego Patoka.

Medale i upominki

Diamentowe Pary otrzymały listy gratulacyjne od wójta gminy Krzywda Krzysztofa Wardy i przewodniczącego Rady Gminy Krzysztofa Cięciary oraz upominki, natomiast Złoci Jubilaci także medale za długoletnie pożycie małżeńskie i listy gratulacyjne od prezydenta Andrzeja Dudy.

mo

Obdarowani nie kryli też radości



W Weekend Cudów (12-13 grudnia) wolontariusze zawieźli paczki od darczyńców do rodzin. Słowom wdzięczności i łzom szczęścia nie było końca



29 rodzin z rejonu adamowskiego otrzymało Szlachetną Paczkę

Uczniowie wygrali książki dla swojej biblioteki

GMINA SEROKOMLA
Zespół Szkół w Serokomli wygrał dla swojej szkolnej biblioteki 1000 książek oraz czytniki do e-booków.

Uczniowie dostali się do finału konkursu „1000 powodów, by czytać”. Prace plastyczne zgłosili uczniowie ponad 550 podstawówek z całej Polski. W trwającym przez miesiąc głosowaniu każdy miał szansę okazać wsparcie wybranej szkole – z jednego konta w aplikacji mobilnej Empiku codziennie można było oddać 1 głos na ulubioną pracę. W wyniku głosowania wyłoniono 10 zwycięskich podstawówek. Obok szkoły w Serokomli w finale znalazły się szkoły z Krakowa, Leszna, Mińska Mazowieckiego, Myszkowa,

Niepołomic, Okuniewa, Trzebosi, Zabrania i Zielonej Góry. W styczniu każda z nich ułoży listę czytelnich marzeń – czyli tytułów, które zobacz na półkach swoich szkolnych bibliotek.

Ponadto do laureatów trafi 30 czytników PocketBook z dostępem do 30 tys. e-booków w aplikacji Empik Go. Uczestnicy mogą spodziewać się również nagród specjalnych od Empik Foto.

- To wielki zaszczyt dla naszej szkoły, że zmobilizowała tak wiele osób do głosowania, dzięki czemu biblioteka wzbogaci się o 1000 nowych, pachnących książek. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie wsparcie całej społeczności szkolnej, gminnej, zaprzyjaźnionym szkołom, absolwentom i przyjaciółom, za co serdecznie dziękujemy – mówi dyrekcja szkoły.

GMINA ADAMÓW
Po kilku latach znów na terenie gminy Adamów powstał rejon Szlachetnej Paczki, który obejmował sąsiadujące ze sobą gminy: Adamów, Wojcieszków, Serokomlę i Krzywdę.

Podczas tegorocznej XX edycji Szlachetnej Paczki dużo rodzin potrzebowało pomocy. Z powodu pandemii wiele osób straciło pracę, a ich sytuacja materialna znacznie się pogorszyła. I to właśnie do nich ruszyli dobrzy ludzie ze Szlachetnej Paczki.

Ta edycja stała się bardzo ważna dla gminy Adamów, ponieważ akcja po latach wróciła w te strony. Liderem rejonu została przewodnicząca Rady Gminy Adamów Anna Bartosiewicz, na co dzień pracująca w Zespole Szkół w Adamowie.

Wytrwali wolontariusze

Pomagało jej 15 wolontariuszy: Jagoda Abramek, Natalia Wesołek, Bożena Burdach, Mirosława Burdach, Agnieszka Goławska, Ewelina Józwik, Edyta Dziudzik, Katarzyna Markowska, Iwona Ponikowska, Agata Sokołowska, Katarzyna Syroka-Gagała, Dorota Zagrodnik, Paweł Cybulski, Paweł Śledź, Hubert Adameczek.

To oni poświęcili swój czas, by nieść radość tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Do paczkowej bazy zgłoszono 37 rodzin. Po weryfikacji 29 rodzin otrzymało Szlachetną Paczkę.

- Ta edycja Szlachetnej Paczki nauczyła nas, że warto pomagać. Pokazała każdemu z nas, że trzeba być wdzięcznym, za to co mamy. Dobro powraca... i powróci. Szlachetna Paczka się nie kończy, ale trwa nadal. Za wszystko co było i będzie dobre dziękuję! - mówi Anna Bartosiewicz.

PODZIĘKOWANIA LIDERA REJONU ANNY BARTOSIEWICZ

- Moi wspaniali i kochani wolontariusze! Dziękuję za Wasz czas, ciężką pracę, wytrwałość i dużo pozytywnych emocji. Waszą radość i wiarę w lepsze jutro. Dziękuję, że mogłam z Wami współpracować. Wykonaliście kawał dobrej roboty! To dzięki Wam 29 rodzin z naszych gmin przeżyło niezapomniane święta. To Wy byliście świadkami też wzruszenia i wdzięczności. To Wy - wraz ze swoimi darczyńcami - dokonaliście niemożliwego! DZIĘKUJĘ wszystkim darczyńcom - ludziom o wielkich sercach: radnemu Rady Powiatu Łukowskiego Wojtkowi Czerniecowi za odwiedzinę i choinkę dla potrzebującej pani, włodarzom gmin: Agnieszce Cieślak, Krzysztofowi Wardzie i Karolowi Ponikowskiemu za obecność, słowa wsparcia, dyplomy i cukierki dla wolontariuszy; kierownikowi GOPS w Adamowie Katarzynie Wierzbickiej-Frydrych za odwiedzinę i wspólnie spędzony czas; Spółdzielni Socjalnej „Wojcieszkowianka” za obiad i długie rozmowy; naszej młodzieży z projektu „Równać Szanse” za pomoc przy rozwożeniu paczek do potrzebujących; dyrektorowi Zespołu Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie Jarosławowi Szczepaniakowi za udostępnienie szkoły na paczkowy magazyn; Kasi, Agacie i Iwoncie za przygotowanie podziękowań dla darczyńców



Szkoła w Mikłusach wygrała 14 tys. zł

GMINA TRZEBIESZÓW Pieniądze będą przeznaczone na nowy sprzęt do pracowni biologicznej.

Szkoła Podstawowa w Mikłusach zdobyła tytuł Laureata Konkursu Wojewódzkiego „Razem

chronimy środowisko”. Uznaniem jury konkursu zdobył film nagrany przez uczniów pod opieką Aga-

ty Izdebskiej-Sierpień. W nagrodę szkoła otrzymała 14 tys. zł na zakup wyposażenia do pracowni biologicznej.

Konkurs dla szkół podstawowych zorganizowały Wojewódzki

Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie oraz Kuratorium Oświaty. Ogłoszenie wyników odbyło się w formule online 24 listopada w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Spo-

śród nadesłanych na konkurs prac wybrano 25 najlepszych. Szkoły, które je nadesłały otrzymały tytuł Laureata. Wśród nich znalazła się Szkoła Podstawowa w Mikłusach. Uznaniem jury zdobył film ukazu-

jący w kreatywny sposób wszelkie działania podejmowane w szkole na rzecz ochrony środowiska. Film nagrali uczniowie pod kierunkiem Agaty Izdebskiej-Sierpień.

mo

Nagrodzeni za obrazy jesieni



Wyróżnienie w kategorii wyklejanka otrzymała Aleksandra Bąć z Gołaszyna



Najładniejszą wyklejankę wykonał Marcel Włoczewski z Grzędzki Kolonii



Nagrodę za bukiet otrzymała Maria Bryzek z Nowej Grzędzki



Wyróżnienie za leśne stworki przypadło Mikołajowi Skoczylasowi z Biard



Wyróżnienie za bukiet zdobyła Lena Przeździak z Biard



Nagroda za leśne stworki trafiła do Zuzanny Osińskiej z Gołaszyna

GMINA ŁUKÓW 93 autorów z 22 miejscowości przesłało 136 prac na jesienny konkurs plastyczny, który organizował Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie.

W tej grupie było 40 propozycji jesiennych bukiecików na stół, 51 wyklejank z liści oraz 45 stworków i ludków leśnych. W każdej kategorii jury przyznało po jednej nagrodzie i bonie wartości 200 zł oraz jednym wyróżnieniu i 100 zł w bonie.

Nagrody:

*Bukiet: I miejsce - Maria Bryzek z Nowej Grzędzki, wyróżnienie - Lena Przeździak z Biard;

*Wyklejanka: I miejsce: Marcel Włoczewski z Grzędzki Kolonii, wyróżnienie - Aleksandra Bąć z Gołaszyna;

*Leśne stworki: I miejsce:

Zuzanna Osińska z Gołaszyna, wyróżnienie - Mikołaj Skoczylas z Biard.

Dodatkowe nagrody: w postaci przytulanki, wykonanych ręcznie przez Katarzynę Bednarczyk z Grzędzki otrzymali:

grupy „Smerfy” i „Jagódki” z Przedszkola Terapeutycznego „Dzwoneczek” w Łazach, Alicja Karwowska ze Świdrów, Adam Pakuła z Biard, Kamil Krasuski z Ryżek, Antonina Koper z Nowej Grzędzki, Oliwia Dybiak z Grzędzki, Laura Włoczevska

z Klimek, Nadia Zalewska z miejscowości Rzymy Rzymki i Aleksandra Szczygiel z Nowej Grzędzki.

mo

Na terenie „Koziołka” wypuszczono kuropatwy

GMINA STANIN Koło łowieckie nr 40 „Koziołek” w Staninie jest jednym z 30 kół w województwie lubelskim, na którego terenie wypuszczono kuropatwy dla obudowy liczebności tego gatunku.

Samorząd Województwa Lubelskiego wspiera odbudowę populacji kuropatw. W tym roku zakupił 3000 sztuk (prawie 10 proc. obecnej populacji). Na 30 marca 2020 w regionie mamy ok. 34 tys. osobników. W przeszłości podstawowe gatunki drobnej łownej zwierzyny, jak zające i kuropatwy były bardzo liczne, jednak z różnych przyczyn na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat ich populacja zmniejszyła się ośmiokrotnie. Ptaki zostały



Wypuszczanie młodych kuropatw do obwodów kół łowieckich w woj. lubelskim

wypuszczone do 30 obwodów łowieckich w ramach zasilenia miejscowej populacji.

W akcja wypuszczania kuropatw współdziałają Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

w Lublinie oraz Polski Związek Łowiecki.

- Ze względu na duży spadek populacji kuropatwy, która niegdyś stanowiła ozdobę polskich pól i łąk, podjęliśmy kroki, aby ratować ten gatunek. Zależy

nam na zachowaniu równowagi w środowisku naturalnym - mówi Zdzisław Szwed, członek Zarządu Woj. Lubelskiego.

Koła Łowieckie do realizacji programu wybrano w formie konkursowej na podstawie m.in. takich kryteriów jak: wprowadzenie zakazu polowań na kuropatwy przez okres 3 lat, coroczna inwentaryzacja kuropatw i drapieżników, zakładanie i utrzymywanie urządzeń hodowlanych sprzyjających rozwojowi wsiedlonych kuropatw.

Kuropatwy dostarczyli Hodowla Kuropatw Radomscy z Łęczycy - 1000 szt. i Polski Związek Łowiecki - 2000 szt. Kosztowały ok. 110 tys. zł, a środki na ten cel pochodzą z budżetu Województwa Lubelskiego oraz WFOŚiGW w Lublinie.

Jaśniej i bezpieczniej na drogach

GMINA KRZYWDA Gmina modernizuje i rozbudowuje oświetlenie uliczne. Prace były lub są prowadzone w kilkunastu miejscowościach, a kolejne są planowane na 2021 r.

Zakończyła się wymiana ponad 100 lamp w Budkach, Cisowniku, Hucie Radorskiej, Radoryżu Kościelnym i Starym Patoku. Gmina wykonała również ponad 2 km linii napowietrznej i zamontowała ponad 20 lamp w Starym Patoku, Kozuchówce, przy ul. Południowej w Okrzei, u zbiegu ulic Dworskiej i Łąkowej oraz przy ul. Meblowej w Krzywdzie, w rejonie ulic Zakładowej i Zachodniej w Hucie Dąbrowie, a także w Fiukówce i w Zimnej Wodzie.

Dodatkowe lampy oświetlenia ulicznego zostały też zainstalowane przy ul. Nowej, w rejonie ulic

Sienkiewicza i Wołodjowskiego w Krzywdzie oraz przy ul. Ogrodowej w Okrzei. Rozbudowywane jest oświetlenie w Gołych Łazach, na odcinku do przystanku w Radoryżu Smolanym i w Kolonii Podosie, a w fazie projektowej są podobne inwestycje w rejonie ulic Towarowej, Wrzosowej i Dolnej w Krzywdzie oraz w Kolonii Gąszczu i w Kolonii Szczepaniec w Okrzei.

W planach na przyszły rok rozbudowę oświetlenia ma również kilka sołectw, które chcą na nią wykorzystać pieniądze z funduszu sołeckiego. Sołectwo Fiukówka chce wykonać takie prace w Fiukówce - Kolonii, Wola Okrzejska zamierza rozbudować oświetlenie w kierunku stacji kolejowej Hordziejka, sołectwo Okrzeja II planuje budowę oświetlenia przez „Olszyny”, Kozuchówka chce wykorzystać fundusz na oświetlenie ul. Polnej, a Krzywdza - na budowę oświetlenia w kierunku miejscowości Jasnosz.

mo

21 rodzin dostało Szlachetną Paczkę



POWIAT ŁUKOWSKI W sobotę i niedzielę 12 i 13 grudnia odbyła się XX edycja Szlachetnej Paczki, a po raz czwarty „weekend cudów” gościł w Łukowskim Ośrodku Kultury. Wolontariusze: Renata Dębczak, Damian Pawlak, Piotr Kisiel, Piotr Wróbel, Agnieszka Czyżak, Iga Durka, Martyna Kiriya, Katarzyna Antolak, Oliwia Buhaj, Agnieszka Chęłchowska, na czele z liderką Magdaleną Ciołek zawięzli paczki od darczyńców do potrzebujących rodzin. W tym roku 21 rodzin otrzymało wsparcie. - Dziękujemy wszystkim darczyńcom! Ta edycja Szlachetnej Paczki jeszcze bardziej nauczyła nas, że warto pomagać. Pokazała każdemu z nas, że trzeba być wdzięcznym, za to co mamy – mówią organizatorzy.

mo

Przekazali Betlejemskie Światło Pokoju

Do Łukowa Betlejemskie Światło Pokoju dotarło 17 grudnia, a w niedzielę 20 grudnia delegacja z Hufca ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej przekazała światło mieszkańcom w kościele pw. Św. Brata Alberta.

Ogień pochodzi z płomienia go i jest wręczany przez skautów w Grocie Narodzenia Pańskiego - austriackich i słowackich

harcerzom polskim, którzy roznoszą go w całym kraju. Symbolizuje braterstwo, pojednanie, przyjaźń, miłość. W tym roku akcji towarzyszy hasło „Światło służby”. Odwołuje się do służby Bogu, Polsce i bliźnim.

mo

W poniedziałek, 21 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego hm. Tomasz Sych, Komendant Chorągwi Lubelskiej Związku Harcerstwa Polskiego przekazał światło Marszałkowi Województwa Lubelskiego Jarosławowi Stawiarskiemu.



O G Ł O S Z E N I E

ING.6721.7.1.2020.MB

Wojcieszków, dnia 11.12.2020 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY WOJCIESZKÓW

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miejscowości Wola Bobrowa, Zofijówka i Nowinki gmina Wojcieszków

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wojcieszków:

- Uchwały Nr XVIII/124/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Wola Bobrowa gmina Wojcieszków,
- Uchwały Nr XVIII/128/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Zofijówka gmina Wojcieszków,
- Uchwały Nr XVIII/117/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Nowinki gmina Wojcieszków,

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektów.

Zmiana obejmuje obszar w granicach obrębu ewidencyjnego 0015 Wola Bobrowa, 0019 Zofijówka oraz 0008 Nowinki.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planów miejscowych na piśmie w Urzędzie Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków w terminie do dnia 28 lutego 2021 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. W szczególności poczty elektronicznej, na adres: urzad_gminy@wojcieszkow.pl

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Wojcieszków, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/Agnieszka Cieślak

ING.6721.6.1.2020.MB

Wojcieszków, dnia 11.12.2020 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY WOJCIESZKÓW

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miejscowości Oszczepalin Pierwszy i Oszczepalin Drugi gmina Wojcieszków

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wojcieszków:

- Uchwały Nr XVIII/119/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Oszczepalin Pierwszy gmina Wojcieszków,
- Uchwały Nr XVIII/118/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Oszczepalin Drugi gmina Wojcieszków,

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektów.

Zmiana obejmuje obszar w granicach obrębu ewidencyjnego 0010 Oszczepalin Pierwszy oraz 0009 Oszczepalin Drugi.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planów miejscowych na piśmie w Urzędzie Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków w terminie do dnia 28 lutego 2021 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. W szczególności poczty elektronicznej, na adres: urzad_gminy@wojcieszkow.pl

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Wojcieszków, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/Agnieszka Cieślak

ING.6721.5.1.2020.MB

Wojcieszków, dnia 11.12.2020 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY WOJCIESZKÓW

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miejscowości Hermanów, Ciężkie i Marianów gmina Wojcieszków

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wojcieszków:

- Uchwały Nr XVIII/114/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Hermanów gmina Wojcieszków,
- Uchwały Nr XVIII/112/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Ciężkie gmina Wojcieszków,
- Uchwały Nr XVIII/116/20 z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Marianów gmina Wojcieszków,

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektów.

Zmiana obejmuje obszar w granicach obrębu ewidencyjnego 0005 Hermanów, 0003 Ciężkie oraz 0007 Marianów.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planów miejscowych na piśmie w Urzędzie Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków w terminie do dnia 28 lutego 2021 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. W szczególności poczty elektronicznej, na adres: urzad_gminy@wojcieszkow.pl

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Wojcieszków, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/Agnieszka Cieślak